Rok XVII. Nr. 56. Sroda 10 marca 1926 roku Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

Sosnowiec: Redakcja: Filareckiego 4, Telefon 64. Administracja: [illegible]ehlińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opiola.

Powrót min. Klarnera.

WARSZAWA, 9-3 (Tel. wł.) Dzisiaj powrócił do Warszawy wiceminister skarbu P. Klarner, który bawił dłuższy czas w Medjolanie i Rzymie i konferował z Bankiem „Commerziala" w sprawach pożyczki dla Polski. P. Klarner zda sprawozdanie ze swej podróży i przedstawi materjały, które będą poddane natychmiastowym naradom rządu.

O nadzór nad bankami.

WARSZAWA, 9-3 (Pat). Na posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej po referacie posła Dunina (Ch. N.) o zmianie niektórych przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, dotyczącego warunków wykonywania czynności bankowych i nadzoru nad temi czynnościami, komisja poleciła referentowi opracowanie odpowiedniej noweli. W końcu posiedzenia komisja przyjęła wniosek posła Smoły (Wyzw.) w sprawie wypłaty przez urzędy skarbowe kwot, stanowiących należności gmin z tytułu dodatków komunalnych do podatków państwowych.

Uroczystości ku czci gen. Bema.

WARSZAWA, 9-3 (A. W.). W roku bieżącym upływa 75-letnia rocznica bohaterskiej śmierci gen. Bema, urodzonego, jak wiadomo, w Tarnowie. Społeczeństwo tarnowskie wyłoniło komitet, który postanowił rozpocząć akcję o sprowadzenie zwłok do kraju oraz urządzić 24 marca akademję, która będzie pierwszym krokiem w uczczeniu zasług bohaterskiego generała w walce o wolność Polski.

Awantury komunistyczne we Lwowie.

LWÓW, 9-3 (A. W.). Wczoraj odbył się tutaj staraniem P. P. S. odczyt posłanki Praussowej na temat obecnego położenia klasy robotniczej w Polsce. W pewnej chwili wdarło się na salę kilku komunistów, którzy usiłowali odczyt przerwać. Wynikła bójka, w której poraniono dwuch komunistów. Dalszej awanturze położyła kres policja, która — po opatrzeniu komunistów — odesłała ich do dyspozycji policji politycznej.

Nominacja posła Hausnera.

WARSZAWA, 9-3 (Tel. wł.) Prezydent Rzplitej podpisał nominację posła z P. P. S., inż. Artura Hausnera, na podsekretarza stanu w Ministerjum robót publicznych.

Zamordowanie działacza sowieckiego.

LWOW, 9-3 (Pat.) Na jednej z głównych ulic Moskwy niewyśledzeni sprawcy zamordowali wybitnego działacza kominternu Turkazada, który zorganizował partję komunistyczną w Turcji. Wedle przypuszczeń mordu dokonali Ormianie na tle politycznem.

Zwłoki śp. arcybiskupa Cieplaka przybyły do Gdańska

Będą one wystawione na widok publiczny.

GDANSK, 9.3 (Pat).—Dziś około godz. 12 w południe parowiec „Smoleńsk" przywiózł trumnę ze zwłokami śp. arcybiskupa Cieplaka. Około g. 13 przybył na okręt komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku, Strassburger z kierownikami wszystkich polskich władz i urzędów w Gdańsku, oraz biskup gdański, ks. O'Rurke w otoczeniu licznego grona duchowieństwa. Po odprawieniu krótkich modłów przez biskupa O'Rurke trumnę przeniesiono na karawan i przewieziono do polskiego kościoła Św. Stanisława, gdzie będzie wystawiona na widok publiczny. Trumna była przykryta kilkunastu wieńcami złożonemi między in. przez Polonję amerykańską i poselstwo polskie w Stanach Zjednoczonych. Na trumnie złożył również wieniec komisarz Strassburger.

Przygotowania do pogrzebu w Wilnie.

WILNO, 9.3 (Tel. wł.)— Na specjalnej konferencji ustalono, że pogrzeb śp. ks. arcybiskupa Cieplaka odbędzie się we wtorek 16 b. m. W dniu tym specjalnym pociągiem będą przywiezione zwłoki, którym też przyjedzie do Wilna Prezydent Rzeczypospolitej i kilku członków Rządu. Duchowieństwo reprezentować będzie kardynał Kakowski i 16 biskupów. Zaraz po przybyciu pociągu zorganizowany będzie pochód z dworca do Bazyliki. Ks. kardynał celebrować będzie pontyfikalne nabożeństwo żałobne, a przemówienie wygłosi biskup płocki, ks. Nowowiejski. Po przemówieniu nastąpi złożenie zwłok w katedrze w lewej nawie.

Termin opcji „Bankers Trustu" skończył się.

Stanowisko Ministerjum skarbu

WARSZAWA, 9.3 (Tel. wł.) — W dniu 8 bm. upłynął termin opcji przyznanej Bankers Trustowi. Ponieważ Bankers Trust nie zwrócił się o przedłużenie opcji, przeto Ministerjum skarbu uważa się za niezwiązane żadnemi zobowiązaniami w stosunku do Bankers Trustu.

PRZESILENIE GABINETOWE WE FRANCJI.

Zainteresowanie w Genewie.

GENEWA, 9.3 (Pat) —Niema niezawodnie drugiej miejscowości na świecie, w którejby z takiem naprężeniem śledzono rozwój obecnego kryzysu ministerjalnego we Francji, jak się to dzieje w Genewie. Według obiegających w kuluarach pałacu Ligi Narodów pogłosek, Chamberlain i Stresemann pozostają w nieustannym kontakcie z przedstawicielami swych krajów w Paryżu, informując się dokładnie o każdej fazie kryzysu we Francji. W Genewie spodziewają się, że Briand tu powróci.

Herriot i Briand.

PARYZ, 9.3 (Pat) godz. 17. Prezydent republiki Doumergue zaproponował Herriotowi misję utworzenia nowego gabinetu. Herriot oświadczył, że z powodu obrad genewskich właściwszą wydaje mu się kandydatura Brianda, wobec czego Doumergue wezwał do siebie Brianda.

Briand przyjął misję tworzenia gabinetu.

PARYZ 9-3 (Tel. wł.) Godz. 24 — Briand nie dał jeszcze ostatecznej odpowiedzi w sprawie przyjęcia misji tworzenia gabinetu.

Zmiany w gabinecie nastąpiłyby na stanowiskach ministrów: sprawiedliwości, finansów i spraw wewnętrznych.

Jest mało prawdopodobne, aby Caillaux przyjął tekę ministra skarbu

Peret zgodził się objąć tekę ministra sprawiedliwości.

PARYZ, 9.3 (Pat) — Godz. 18.30 Briand przyjął misję utworzenia gabinetu, jednakże ostatecznej odpowiedzi ma udzielić prezydentowi Doumergueowi o godz. 21. Sądzą, iż do tego czasu zapewni sobie współpracę większości członków nowego gabinetu. Gdyby to się stało, nowy rząd byłby utworzony w całości już jutro rano, a Briand wyjechałby jeszcze wieczorem do Genewy. Parlamentowi zaś przedstawiłby się dopiero po powrocie do Paryża.

Z komisyj sejmowych.

Komisja emigracyjna.

WARSZAWA, 9-III. (Pat.) Sejmowa komisja emigracyjna wysłuchała sprawozdania prezesa urzędu emigracyjnego Gawrońskiego o naszej emigracji kontynentalnej. Na następnem posiedzeniu komisja zapozna się ze stanem emigracji zamorskiej, poczem nastąpi dyskusja.

Komisja ochrony pracy.

WARSZAWA, 9 III. (Pat). Sejmowa komisja ochrony pracy wysłuchała referatu posła Waszkiewicza o projekcie ustawy w sprawie inspekcji pracy. Dyskusję nad tą ustawą postanowiono przeprowadzić na następnem posiedzeniu poczem komisja zaznajomiła się ze sprawozdaniem ministra pracy i opieki społecznej Ziemięckiego o przebiegu strajków warszawskich, poczem jednomyślnie przyjęto sprawozdanie ministra do wiadomości.

Komisja budżetotowa.

WARSZAWA, 9-3 (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej poseł Rusinek (Piast) referował budżet Ministerstwa spraw wewnętrznych i zaproponował zgodnie z wnioskami rządowymi przyjęcie budżetu z tem, że pozycja w dziale zarządu centralnego będzie zmniejszona o 40,000 złotych, a w dziale województw i starostw o 740,000 bez naruszenia wydatków w innych działach. Po referacie wywiązała się dyskusja ogólna, w której zabrał głos minister Raczkiewicz w obronie cyfr budżetowych a następnie posłowie Wyżykowski, Dąbski i Michalak, którzy oceniali krytycznie działalność Ministerjum a szczególnie policji państwowej, i domagali się znacznej redukcji w budżecie Ministerjum spraw wewnętrznych.

Demonstracje szaulisów litewskich.

WILNO, 9.3. (AW.) Nocy tej pograniczne straże polskie zostały zaalarmowane na odcinku Podjeziorki, Kliszebłoto przez niemilknące wycia. Początkowo sądzono, iż są to przeciągające lasem stada wilków. Kiedy jednak wycia te powtarzały się, zorganizowano wywiad, który wykazał, że oddziały szaulisów prowadzą ćwiczenia wojskowe, mające na celu okazanie gotowości bojowej naszym strażom i podają sobie sygnały „żelaznego wilka". Niemilknące wycia szaulisów trwały do rana.

Najpierw długi przedwojenne — a potem kredyty.

LONDYN, 9.3 (Pat.) Prezydjum zrzeszenia angielskich izb handlowych ogłosiło pismo, w którem wyraża nadzieję, że rząd nie da gwarancji dla kredytów, jakie mogą być udzielone Rosji sowieckiej i jej instytucjom dopóki rząd sowiecki nie uzna długów przedwojennych i nie uiści odszkodowania za skonfiskowane majątki.

PRZEGLĄD PRASY

Cynizm P. P. S.

Od dłuższego czasu organ PPS „Robotnik", w szeregu artykułów, omawiał stosunki panujące na kresach w sposób demagogiczny, występując niby w obronie „uciśnionej" ludności kresowej, a jak się okazuje, w gruncie rzeczy, w celu odwrócenia uwagi od destrukcyjnej roboty PPS. na Polesiu.

Wyniki tej pracy są tak dalece kompromitujące PPS, że „Robotnik" nie mogąc przemilczeć ich rozpisał się na temat prześladowania PPS. na kresach. I pisze tak, apoteozując działalność „towarzyszy".

Jak wiadomo, Partja nasza stworzyła na Polesiu wielką organizację, do której należą tysiące chłopów miejscowych i nieliczni tam robotnicy polscy. Ludność miejscowa nie ma jeszcze wyraźnej fizjognomji narodowej, rusyfikacja zrobiła wśród niej znaczne postępy, którym ludność ta nie opierała się (dlatego też musimy wydawać dla niej pismo w języku rosyjskim „Krasnoje Znamja"). Ludność ta wszakże ma duże poczucie swoich krzywd społecznych i od czasu Rewolucji Kiereńskiego wielką sympatię do socjalizmu.

P. P. S. która wśród tej ludności rozwinęła szeroką działalność w okresie przed ostatniemi wyborami do Sejmu, po wyborach utrwaliła jeszcze bardziej swoje wpływy dzielną i wytrwałą obroną interesów ludności na gruncie jej potrzeb codziennych. Spełniając swoje obowiązki i zadania społeczne, P. P. S. była i jest zarazem łącznikiem między tą ludnością a państwowością polską. Podczas gdy obszarniczo-biurokratyczno-nacjonalistyczna polskość wywołuje u tej ludności tylko niechęć i wrogi stosunek do Państwa polskiego, nasza działalność gospodarcza, polityczna i kulturalna, wolna od wszelkiego nacjonalizmu, była w najlepszem tego słowa znaczeniu — państwową.

„Robotnik" nie podaje treści bardzo ciekawego wydawnictwa P. P. S. na kresach, w postaci broszury, zatytułowanej „Borba za zemlu" („Walka o ziemię"). „Słowo" wileńskie z dn. 19 stycznia zacytowało kilka takich wyjątków:

„...Towarzysze-włościanie! Jeszcze czas organizować wioskowe (sielskije), gminne i powiatowe komitety, skupiajcie się pod czerwonemi sztandarami P. P. S. i zwartemi szeregami idźcie zdobywać lepsze jutro! Szermierzami własnego szczęścia bądźcie wy sami!

— „...Ziemia i wola (ziemia i wola) oto nasze hasło napisane ognistemi zgłoskami na przepojonym krwią chłopów i robotników czerwonym sztandarze"...

Albo znowu:

— „...Wyzwolenie dużo krzyczy, wiele robi wrzasku w Sejmie i poza Sejmem, dowodząc z pianą na ustach, że tylko oni, Wyzwoleńcy, zrozumieli potrzeby chłopa-nędzarza i tylko oni jedni są obrońcami jego interesów. Kiedy zaś trzeba czynem wykazać swe przekonanie „Wyzwoleńcy" głosują razem z obszarnikami, szowinistami, księżmi i wszystkimi innymi wrogami pracującego chłopstwa. Wstyd! Precz ze zdrajcami..."

Na zakończenie—hasła: „Niech żyje rząd Robotniczo-Włościjański! i t. p. Jednem słowem agitacja czysto komunistyczna, taka, jaka była w Rosji za czasów „kiereńszczyzny".

Nie przeszkadza to jednak wołać „Robotnikowi", że PPS. jest prześladowana:

Póki na Białejrusi panował ruch bandycko dywersyjny, władze miejscowe nie miały czasu przeszkadzać nam. Wojewoda poleski, gen. Młodzianowski, dawny legionista był zresztą liberałem i robił demokratyczne gesty. Nie chcemy wchodzić w przyczyny, dlaczego się zmienił.

Faktem jest, że od szeregu miesięcy na Polesiu władze miejscowe prześladują PPS. z systematyczną zaciekłością. Nie pozwala się nam na zebrania, nawet zebrania członków Partji. Konfiskuje się odezwy. Policja szykanuje chłopów —PPS-owców w sprawach podatkowych i wogóle gospodarczych. Straszy się ludzi karami za należenie do Partji. Policja szerzy w pismach potworne i bezczelne kłamstwa, jakoby w ostatnim napadzie bandyckim brali udział PPS owcy i na tej podstawie „rozwiązuje" organizację w powiecie.

O tych „bezczelnych kłamstwach" policji pisze Nowaczyński w „Gazecie Warszawskiej Porannej":

Równocześnie stał się tam na Kresach taki wypadek, że 31 stycznia dokonali napadu bandyckiego pod Siniawką na autobus, członkowie Komitetu wiejskiego PPS. we wsi Kulenie. Towarzysze-bandyci Federowicz, Sawasciuk, Ćwiko, badani dnia 4 lutego, zeznali dobrowolnie i szczerze, że są członkami komitetu PPS „wiejskiego".

„Robotnik" wykręcając się, twierdził, że w Kuleniu wogóle nie było komitetu PPS., ale przygważdża to oświadczenie „Słowo" wileńskie pisząc:

Oto w nr. 4 „Krasnoje Znamia", na 3 kolumnie w ostatniej szpalcie znajduje się spis komitetów zorganizowanych. W tym spisie komitetów zorganizowanych. W tym spisie pod datą 22 styczną br. znajdujemy wiadomość o zorganizowaniu komitetu wejskiego PPS we wsi Kulenie.

Zbrodnicza działalność PPS. na kresach jest widoczna. I tylko wyrafinowana bezczelność pozwala „Robotnikowi" na czynienie szeregu uwag pod adresem Rządu, nawet pogróżek za „prześladowanie niewinnych towarzyszy". Jest to cynizm za daleko posunięty! (ss)

O stałe miejsce dla Polski w Radzie Ligi.

Kompromisowe stanowisko Anglji.

GENEWA, 9.3 (Pat) — Szwajcarska agencja telegraficzna Angielska delegacja dąży w sprawie rozszerzenia Rady Ligi narodów do osiągnięcia kompromisu, polegającego na ustanowienio po przyjęciu Niemiec komitetu rady, któryby miał za zadanie przedstawić na wrześniowej sesji zgromadzenia odpowiednie wnioski. Francuska delegacja zdaje się zgadzać na takie postępowanie tylko w tym wypadku, o ile Niemcy zobowiążą się nie stawiać żadnego bezwarunkowego i zasadniczego oporu przeciwko utworzeniu nowych stałych miejsc w Radzie. Agencja szwajcarska dowiaduje się, że delegacja niemiecka na wniosek ten ma się zgodzić z pewnemi zastrzeżeniami.

Pełnomocnictwa delegacji niemieckiej.

BERLIN, 9.3 (Pat)—Dzisiejsze pisma berlińskie między in. „Vorwaerts" i „Berliner Tageblatt" dowiadują się, jakoby delegacja niemiecka w Genewie była związana z postanowieniem gabinetu Rzeszy nakazującem jej cofnąć zgłoszenie Niemiec o przyjęcie ich do Ligi w razie rozszerzenia Rady Ligi jednocześnie z przyjęciem Niemiec.

Przyczyny „energicznego" sprzeciwu Niemiec.

GDANSK, 9.3 (Pat) — Tutejszy dziennik nacjonalistyczny „Danziger Allgemeine Zeitung" poinformowany zazwyczaj bardzo dobrze o zamiarach miarodajnych sfer berlińskich zamieszcza artykuł oświetlający właściwe cele i dążenia obecnej polityki Niemiec oraz przyczyny, dla których Niemcy z taką energją przeciwdziałają przyznaniu Polsce stałego miejsca Rady ligi narodów. Autor artykułu podkreśla na wstępie, że rząd niemiecki wysyłając swoją delegację do Locarno zażądał wyraźnie, aby uznanie przez Niemcy obecnych granic zachodnich nie rozciągało się na granice wschodnie. W Locarno jednak wbrew dążeniu Niemiec do udziału w rokowaniach dopuszczono Polskę i nałożono na Niemcy i na Polskę obowiązek poddawania ewentualnych sporów postępowaniu arbitrażowemu.

Życzenia dla premjera Skrzyńskiego.

PARYŻ, 9.3 (Tel. wł.) — Prezes grupy francusko polskiej parlamentu francuskiego, Locquin wysłał do premjera Skrzyńskiego w Genewie depeszę, w której imieniem 230 deputowanych i senatorów składa gorące życzenia, by Polska, dająca tyle dowodów lojalności i zamiłowania pokoju otrzymała stałe miejsce w Radzie ligi. Takie uznanie, sprawiedliwie należne Polsce, może tylko wzmocnić dzieło pokoju. Odpowiada ono życzeniom wszystkich przyjaciół pokoju.

Stanowisko Niemiec podważa podstawy pokoju.

GDANSK, 9.3 (Tel. wł). „Baltische Presse" zamieszcza dziś szereg uwag swego genewskiego korespondenta.

Koła angielskie uważają, że nieustępliwe stanowisko Niemiec podważa interesy pokoju powszechnego.

Również i Szwecja dała do zrozumienia Niemcom, że o ile nie pójdą one na kompromis to Szwecja, nie chcąc podważać autorytetu Ligi narodów będzie zmuszona zmienić stanowisko.

Opinje, nastroje, komentarze

GENEWA, 9.3 (Pat) — Sprawa rozszerzenia Rady Ligi narodów nie posunęła się dotychczas naprzód. Paul Boncour zawiadomił Chamberlaina, że delegacja francuska nie spodziewa się powrotu Brianda do Genewy ani we wtorek, ani we środę, wobec czego nie przeprowadzono w tej decydującej sprawie żadnych rozmów.

Rada Ligi, która ma powziąć w tej kwestji jednomyślną decyzję, jest jeszcze niesłychanie daleka od podobnej możliwości. Pięciu członków Rady jest za utworzeniem nowych stałych miejsc. Są to Francja, Włochy, Hiszpanja, Czechosłowacja i Brazylja. Jedna delegacja (Szwecja) jest zdecydowanie przeciwna wszelkiemu rozszerzaniu Rady, 4 pozostali członkowie (Anglja, Japonja, Belgja i Urugwaj) mają pewne zastrzeżenia.

Są to raczej wahania i niezdecydowanie niż objekcje zasadnicze. Tak np. Anglja nie czyni zasadniczo sprzeciwów i stawia tylko warunek, aby to przyjęcie nowych członków uniemożliwiło lub poważnie nie utrudniło wejścia Niemiec do Ligi. Liczba jednak głosów przeciwnych nie stanowi jeszcze o kwestji, która proceduralnie musi być rozwiązana jednomyślnie, wobec czego veto Szwecji najzupełniej wystarcza, aby uniemożliwić jakąkolwiek kandydaturę. Delegacja szwedzka coraz silniej zaznacza że nie czyni różnicy między kandydaturami, lecz jest jedynie przeciwna samej zasadzie rozszerzenia Rady.

Wczoraj późnym wieczorem członek delegacji niemieckiej, radca Schubert, konferował z delegatem szwedzkim Undenem, co zostało przyjęte przez prasę tutejszą jako dowód, że pomimo wszystkiego, co ostatnio stwierdzono o szkodliwości bloków grupowych państw, Niemcy czynią jednak krok w kierunku umocnienia bloku niemiecko skandynawskiego, do którego przyłączyła się ostatnio Finlandja. Dzień dzisiejszy zapowiada się zupełnie spokojnie.

Dalsze posunięcia będą możliwe dopiero po utworzeniu rządu francuskiego.

Pos. Kozicki o sytuacji w Polsce

RZYM, 9.3. (Pat) Dziennik „Messagero" ogłasza wywiad z posłem Kozickim odnośnie do pogłosek o rzekomem zachwianiu sytuacji Rządu polskiego w związku ze sprawą Rady Ligi narodów. Poseł Kozicki oświadczył: Sądzę, że w Polsce dobrze myślący ze stanowiska narodowego uważają zmianę Rządu za niemożliwą. Premjer Skrzyński udał się do Genewy aby bronić spraw co do których wszystkie stronnictwa są zgodne. Jestem pewny, że premjer będzie działał w Genewie podtrzymywany przez stałą opinję polską, gdyż wszystkie stronnictwa mają bezwzględne zaufanie dla niego i jego zręczności dyplomatycznej.

Niemiecki komitet do spraw kresów wschodu.

BERLIN 9.3 (Pat). Międzyfrakcyjny komitet do spraw kresów wschodnich zebrał się dziś pod przewodnictwem prezydenta parlamentu Loebego na pierwsze posiedzenie Komunikat urzędowy z tego posiedzenia głosi, że po szczegółowem omówieniu różnych spraw wschodnich komitet jednomyślnie uchwalił wniosek domagający się znacznych kredytów na cele związane z polityką niemiecką na kresach. Nadto uchwalono wniosek, żądający utworzenia stałej polityki dla spraw wschodnich złożone z 28 członków Wnioski te będą przedmiotem dyskusji parlamentu łącznie ze sprawami budżetowemi.

Orędzie biskupów Polski do Rządu i Narodu.

WARSZAWA, 9.3. (Tel. wł.) — Po 4 dniowych naradach, odbytych w Warszawie pod przewodnictwem ks. kardynała Kakowskiego, biskupi Kościoła katolickiego w Polsce wydali następujące orędzie do Rządu i Narodu w obronie Sakramentu małżeństwa:

Niepokój wielki ogarnął duchowieństwo i szerokie koła naszego katolickiego społeczeństwa wskutek poważnych wieści, że przygotowywana kodyfikacja prawa małżeńskiego dla katolików opiera się na poglądach, niezgodnych z zasadą Kościoła świętego.

Wobec tego zwracają się biskupi katoliccy wszystkich trzech obrządków, zebrani z całej Polski na narady w sprawach kościelnych w Warszawie dn. 2, 3, 4 i 5 marca 1926 r. do przedstawicieli Rządu i stronnictw poselskich o zabezpieczenie katolickim związkom małżeńskim ich charakteru sakramentalnego.

Świętość rodzinnego życia, religijne wychowanie dzieci są podstawą nietylko rodziny chrześcijańskiej, ale także trwałości i pomyślnego rozwoju życia narodowego i państwowego. Podstawa ta atoli jest uwarunkowana uświęceniem związków katolickich przez Kościół i przez nierozerwalność ich węzła.

Od tych zasad Kościół katolicki ustąpić nie może i nie ustąpi. A my biskupi, będący stróżami przekazanych nam nauk i nakazów Chrystusowych, wymagać musimy i wymagamy, aby także wszyscy katolicy w tej sprawie sumienia mocno stali w obronie zasad Kościoła katolickiego i przeciwdziałali ustawowemu sankcjonowaniu tak zwanych ślubów i rozwodów cywilnych.

Związek małżeński, zawarty przed urzędnikiem stanu cywilnego, jest nieważny, bo sprzeciwia się prawu Bożemu.

Żaden też poseł katolik nie powinien głosować za tem, co jest sprzeczne z prawem Bożem, a wyborcy mają prawo i obowiązek zażądania od swych posłów, ażeby nie współdziałali w uchwalaniu ustaw, szkodliwych nierozerwalności i świętości węzła małżeńskiego. Prócz tego mają posłowie obowiązek użycia całego swojego wpływu w celu zapobieżenia wyrządzeniu tak niesłychanej krzywdy zasadzie katolickiej.

Powyższe oświadczenie episkopatu wręczone będzie przedstawicielom Rządu i zarządom stronnictw Sejmu i Senatu, a XX. proboszczowie ogłoszą je z ambon w najbliższą niedzielę.

Orędzie podpisane jest przez 30 dostojników kościoła katolickiego w Polsce obrządków: rzymskiego, ormiańskiego i greckiego.

POLSKA A TURCJA.

Pomiędzy Polaką a Turcją stosunki współczesne nawiązują się do najpiękniejszych dawnych tradycji. Traktat wieczystej przyjaźni jest tego najklasyczniejszym wyrazem. Brak nam traktatu konsularnego, ale w tej mierze należy się spodziewać w niedalekiej przyszłości znacznej poprawy. W ostatnich czasach ożywiają się znacznie stosunki handlowe, dlatego też posterunek nasz w Angorze posiada specjalne znaczenie.

Wczoraj wyjechał do Angory nowomianowany poseł polski p. Karol Bader, który przed wyjazdem podzielił się z nami swemi uwagami o stosunku Polski do Turcji.

— Jak pan poseł ocenia położenie polityczne Turcji?

— Sprawy polityczne, których ośrodkiem dzisiaj jest kwestja Mosulu, rozważałem gruntownie, wolałbym jednak nie wypowiadać się w tym przedmiocie. Grudzień spędziłem w Genewie, gdzie byłem świadkiem rokowań Ligi narodów o Mossul, które, jak wiadomo, nie wywołały w Turcji korzystnego wrażenia. W styczniu oglądałem sprawy wschodnie z Moskwy, gdzie spędziłem w naszem poselstwie kilka dni. Wobec tego zrozumiałe jest, że zdanie o samej sprawie wolę formułować sobie po rozejrzeniu się w nastrojach i poglądach Angory, które przecie dla sprawy mosulskiej mają główne znaczenie.

— A stosunek Turcji do Rosji?

— W stosunku Turcji do Rosji — jak go dziś oglądam — spostrzegam pewne i to nawet liczne analogje ze stosunkiem naszym. Znajduję zarówno w świecie reminiscencji historycznych w stosunku sąsiedztwa, jakoteż i w konjunkturze specyficznej, którą wytworzył dla wszystkich państw sąsiadujących z Rosją, przewrót r. 1917 i objęcie władzy przez partję komunistyczną.

Być może, że linje naszej polityki i polityki tureckiej biegną jeszcze dziś dość daleko od siebie, ale widzę doskonale w przyszłości ten punkt, w którym się one mogą przeciąć i gdzie się interesy obu odrodzonych narodów i państw będą schodziły. Rzecz główna, to umacnianie rosnącego z każdym dniem zaufania wzajemnego między obu narodami i rządami, to wzajemne poznawanie się, ustawiczne konfrontowanie wzajemnych i wspólnych interesów, przyzwyczajanie się do współdziałania. Tego celu szukać będę przedewszystkiem w stosunkach ekonomicznych.

— Jakżeż się one przedstawiają?

— Chociaż bynajmniej nie wyczerpują treści naszych stosunków z Turcją, to jednak siłą potrzeb i faktów wysuwają się w codziennej pracy na plan pierwszy. Skonstatować należy z wielką radością, że rynek turecki nie jest bynajmniej w Polsce terra incognita. Mamy w Łodzi, w Bielsku, w Krakowskiem i gdzieindziej zapewne wielu naszych przemysłowców, którzy z rynkiem wschodnim od dawien dawna utrzymywali stosunki ścisłe, nie uciekając się bynajmniej do pośrednictwa eksportera moskiewskiego czy wiedeńskiego. Mamy wiele towarów, dla których jest otwarty zbyt w Turcji, a poprzez Turcję w Persji. Starałem się w tym kierunku wzbudzić zainteresowanie, ale więcej liczę na inną metodę pracy i ekspansji. Chciałbym mianowicie ułatwić naszym specjalistom zarówno agrarnym, jak i technikom, znalezienie warsztatu pracy w Turcji wiem, iż w tym kierunku rząd turecki skłonny będzie przyjąć każdą indywidualną inicjatywę chętnie i z gotowością. Gdybyśmy zdołali w ten sposób w różnych dziedzinach produkcji odradzającej się Turcji zająć miejsce nie tylko ulżymy nadmiarowi inteligencji bezrobotnej w Polsce, ale otworzymy też znakomicie drogę do eksportu różnych gałęzi naszego przemysłu. Technik polski winien się stać w Turcji propagatorem naszego przemysłu maszynowego.

— Toczą się teraz rokowania o składy na stacjach kolejowych?

— Sprawa składów na kolei anatolijskiej jest inicjatywą czysto prywatną, która jednak zainteresowała nasze Ministerjum przemysłu i handlu, jak i różne gałęzie przemysłowe. W tej chwili rzeczy są w toku, trzeba rzecz zorganizować, trzeba zebrać kapitał niezbędny dopuszczenia przedsiębiorstwa w ruch i na miejscu uzgodnić warunki, w jakich składy będą działały. Mam nadzieję, że przed jesienną kampanją praca ta będzie skończona, a składy uruchomione.

Zaznaczam, że rządowi tureckiemu chodzi tu głównie o podniesienie produkcji, że zatem składy te będą służyły wyłącznie dla zbytu towarów, które są potrzebne dla produkcji włościańskiej.

— A współdziałanie kulturalne?

— W sferze kultury pragnąłbym, by poselstwo nasze w Angorze było poważnym ośrodkiem promieniowania naszej sztuki i nauki. Dążyć będę do wymiany inteligencji pomiędzy uniwersytetami i postaram się, by nasi artyści, jak i profesorowie nie omijali wschodu, który stanowi przecie nie tylko teren ekspansji w znaczeniu czysto kulturalnem, ale także bardzo czyste źródło natchnienia, o czem dostatecznie chyba świadczy nauka i sztuka francuska.

Udaję się do Turcji pełen optymizmu. Mam formalną podstawę w traktacie przyjaźni, a moralną w głębokiem poczuciu i serdecznej wzajemności, wypróbowanej w ciągu ostatnich lat kilku. Polityka nasza w stosunku do Turcji i cała działalność nie jest niczem krępowana, do odradzającej się Turcji odnosimy się z całą potrzebną niezawisłością i z głębokiem przekonaniem, że postępy w dziedzinie cywilizacyjnej i gospodarczej znakomicie służą aspiracjom i interesom Polski.

Życzenia powodzenia i rezultatów na nowej placówce były podzięką za interesujące uwagi nowego posła.

H. W.

Wobec tragedji gospodarczej w Europie

Projekt zwołania międzynarodowej konferencji ekonomicznej.

Dnia 15-IX r. ub. na plenarnem posiedzeniu VI ogólnego zgromadzenia Ligi narodów w Genewie, p Loucheur, jeden z delegatów francuskich, zaproponował przyjęcie następującej rezolucji:

„Zgromadzenie w bezwzględnem swem postanowieniu poszukiwania wszelkich sposobów mogących zapewnić pokój na świecie, przekonane, że pokój ekonomiczny przyczyni się do zapewnienia bezpieczeństwa państwa, poleca Radzie Ligi narodów utworzenie Komitetu przygotowawczego na szerokich podstawach, który opierając się na organizacjach technicznych Ligi narodów i Międzynarodowego biura pracy, przygotowałby prace konferencji ekonomicznej międzynarodowej.

Celem tej konferencji byłoby zbadanie trudności ekonomicznych, które przeciwstawiają się przywróceniu dobrobytu powszechnego, jakoteż znalezienie najlepszych sposobów do przezwyciężenia tych trudności i usunięcia możliwych zatargów“.

Podczas dyskusji wszyscy prawie delegaci wypowiedzieli się za rezolucją p. Loucheur'a. Wniosek, zgłoszony przez p Loucheur'a zapowiadał utworzenie komitetu,, któryby przygotował prace międzynarodowej konferencji ekonomicznej. W komitecie mają być uwzględnione wszystkie państwa, przedstawiające pewne grupy problemów. Z drugiej strony konieczny jest udział przedstawicieli mas konsumentów, przedewszystkiem organizacji robotniczych.

Przyszła już godzina — mówił między innemi p. Jouhaux — kiedy należy narodom powiedzieć całą prawdę, nie ukrywając tragizmu sytuacji i niebezpieczeństw, w jakich świat się obecnie znajduje. Wywołanie wielkiej dyskusji na konferencji międzynarodowej ekonomicznej nie zagraża prawom odnośnych rządów, które przez swych delegatów będą miały decyzję w ręku. Jeżeli konferencja ma rozstrzygnąć jakąś sprawę, należy dążyć do rozwiązania całokształtu sytuacji, a nie fragmentarycznych jej części. Po wielu trudnościach roku 1925 (odrzucenie protokółu genewskiego) trzeba nanowo wzbudzić w narodach nadzieję w przyszłość i pokój świata, organizowanego przez Ligę narodów. Liga narodów powinna być tym parlamentem międzynarodowym, który będzie nietylko arbitrem w konfliktach politycznych, ale również będzie zajmował się konflktami ekonomicznymi i przez dobrą organizację przygotowywał ich rozwiązanie.

Co do metod, któreby należało zastosować do prac przyszłej konferencji, to stwierdzono, że konferencja powinna być doradczą i stawiać djagnozę tych trudności ekonomicznych, które piętrzą się w danej chwili przed wszystkiemi państwami. nie może zaś opracować jakiejś ogólnej konwencji. W stosunku do spraw ekonomicznych można będzie najwyżej doprowadzić do porozumień regjonalnych i do uchwalenia pewnych dyrektyw, które mogłyby służyć do wypracowania konwencji, rozstrzygających poszczególne problematy.

Już obecnie rządy szeregu państw zajęły się przygotowaniem niezbędnego materjału, a skład komitetu przygotowawczego dla przyszłej konferencji ekonomicznej jest już prawie skompletowany.

Francję reprezentować będą: pp. Serruys, dyrektor departamentu w ministerjum handlu, p. Peyerimoff de Fontenelle, p. Jouhaux, sekretarz generalny konfederacji pracy i wreszcie zapewne p. Loucheur, który jak przewidują wejdzie do komitetu w zastępstwie p. Brianda. Anglja będzie reprezentowana przez sira H. L. Smith z Board of Trade, sira Artura Balfour, przedstawiciela angielskich przemysłowców oraz przez p. Laytora, redaktora czasopisma „Economist“. Nadto z grupy robotniczej desygnowanej przez radę administracyjną międzynarodowego biura pracy wszedł przedstawiciel robotników angielskich p. Arthur Pugh. Do grupy przedstawicieli angielskich należy doliczyć ewentualnego zastępcę p. Chamberlaina, Pozatem z grupą angielską jakna ściślej pracować będzie sir A. C. Chatterjee, wysoki komisarz Indji w Londynie, jak również dr. Adam Shortt, kanadyjski członek komitetu. Niemcy wchodzą do komitetu w składzie następującym: p Trendelenburg, sekretarz stanu w ministerjum gospodarstwa narodowego, p. Lammers, przedstawiciel przemysłowców niemieckich oraz z grupy robotniczej p. Max Eggert. Delegacja włoska składa s.ę z b. ministra de Stefani Ernesto Belloni i Alberto Pirrelli. Inne państwa są reprezentowane przeważnie przez jednego tylko delegata, rzadko przez dwóch. Niewiadomo jeszcze, czy reprezentacja Sowietów (prof Geunsel i p. Khintchouk, prezes kooperatyw) weźmie czynny udział w pracach komitetu. Stany Zjednoczone mają reprezentację następującą: p. A. W. Gilbert, commissioner of Agriculture, p. A. Young z Harvard Uniwersity i p. Julius Barnes, reprezentujący eksport amerykańskich ziemiopłodów. Przedstawicielem Belgji będzie senator Theunis, b. premjer belgijski, a Szwajcarji p. Dubois (Szwajcar). prezes „Societe de Banque Suisse“. Z poza Europy wspomnieć należy o trzech południowo-amerykańskich członkach komitetu, którzy nie zostali jeszcze wyznaczeni.

Polska będzie, jak wiadomo, reprezentowana tylko przez jednego przedstawiciela, p. Władysława Grabskiego b. premjera i ministra skarbu.

Robotnicy polscy we Francji

Liczymy obecnie we Francji 520 000 ludności polskiej. Zaraz jednakże zaznaczyć muszę, że nie jest to liczba ściśle skontrolowana; liczba ta pochodzi z konsulatów polskich we Francji i z prefektur departamentów francuskich, jest jednakże niedokładna, wobec płynnego stanu emigracji naszej rolniczej, a powtóre z powodu niedokładności, z jaką statystykę polską traktuje się w departamentach francuskich. Wskutek tego nie jest ona ścisła. Może Polaków we Francji w rzeczywistości jest nieco więcej, a może nieco mniej. Natomiast mogę podać zupełnie dokładne liczby co do dwu departamentów, w których najwięcej jest Polaków: departamentów Pas-de-Calais i Nord. Zależało mi na tem, ażeby raz zebrać liczby, na których możnaby polegać najzupełniej i dlatego też w ostatnich dniach listopada 1924 r. objechałem największe dyrekcje kopalń francuskich w północnej Francji, ażeby od nich dostać liczby, odnoszące się do robotników polskich we Francji. Zrobiłem to samo w listopadzie 1925 r. Doszedłem do przekonania, że w dwu tych departamentach północnych ludność polska wynosi 147 920 i w stosunku do ludności robotniczej francuskiej tych dwu departamentów stanowi olbrzymi procent 33 i pół. Polegam zaś na tych liczbach z całą pewnością, choćby dlatego, że nikt w żadnym urzędzie statystycznym tak dokładnie i sumiennie nie notuje, jak właśnie ten, który płaci swoich zanotowanych, w tym wypadku dyrekcje kopalniane.

Najwięcej robotników polskich pracuje w górnictwie francuskiem.

W departamentach północnych jest ich tak wielka liczba, że stanowią 33 i pół proc. robotników, a istnieje nawet jedna dyrekcja, która ma 68 procent. (Ostricourt). Istnieje wogóle przekonanie że robotnik polski w górnictwie francuskiem ma także znaczenie, że bez robotnika polskiego górnictwo francuskie powojenne musiałoby stanąć. Pracują Polacy tak samo w każdej gałęzi przemysłu, a więc w przedsiębiorstwach tkackich w Lille, Tourcoing i Roubaix nadto w hutach żelaznych, w fabrykach samochodów i t. d.

Wielka liczba polskich robotników zajęta jest w rolnictwie całej Francji i w odbudowie prowincji, zniszczonych przez wojnę.

Niema wogóle gałęzi pracy we Francji, w której nie angażowanoby Polaków Ale wytworzyło się w ostatnim czasie nowe zajęcie. Mam na myśli takie jednostki, którym w kraju nie chciało się pracować, przyszły więc do Francji na lekki chleb i też nie chce się im pracować. Zmieniają na prowincji miejsce pracy dwa razy na tydzień, a wreszcie udają się na bruk paryski, gdzie stanowią kastę tak zwanych łazików, chodzą od instytucji polskiej do instytucji, żebrząc wsparcia i probując bez wysiłku przepchać się przez życie.

Robotnicy polscy we Francji cieszą się bardzo dobrą opinją. Znam wiele dyrekcji, które wyzbywają się robotników innych narodowości, algierczyków, tunizejczyków i t. d., ażeby zrobić miejsce robotnikom polskim. Czynią to oczywiście nie dla sentymentu, lecz dlatego, że nadzwyczajnie cenią wydajność pracy polskiej. Robotnicy polscy tak w górnictwie, jak i w roli pracują z nadzwyczajną wytrwałością, sprawnością i sumiennością. Stanowią wogóle pierwszorzędny materjał robotniczy.

Szczególniej o tych, którzy pochodzą z Westfalji i z Poznańskiego, trzeba powiedzieć, że są naogół bardzo pracowici, oszczędni, trzeźwi i daleko bardziej kulturalni, aniżeli robotnicy francuscy. Robotnik polski, który przez cały tydzień sumiennie pracuje, chce porządnie i czysto mieszkać, a w niedzielę porządnie się ubrać i z rodziną całą pójść do kościoła i na przechadzkę. Robotnik francuski zaś wraca z roboty w brudzie, mieszka w domu brudnym i brudny jest w dzień powszedni i święto.

Wraz ze swoją wysoką wartością moralną przynieśli robotnicy polscy głębokie przywiązanie do wiary ojców i bardzo wybitny patrjotyzm. Ze wszystkich potrzeb kulturalnych najsilniej wybija się potrzeba kościoła, księdza polskiego nauki religji dla dzieci. Z uczuć plemiennych najpłodniejsze jest uczucie patrjotyczne.

[illegible]

UWAGI.

PRO DOMO SUA.

Każdy na tych szpaltach znajduje po kolei swój kącik. A to jest coś z „życia kupców", a to znów zebranie szewców i cyrulików, albo innym razem ukaże się kilka uwag na temat stańczykowsko-pawełkowego wiecu. Rozmaici rozmaicie opowiadają czytelnikom o zaletach swego zawodu, o wartości swego udziału w życiu społecznem. Tylko o dziennikarzu ani mru—mru bo on sam zazwyczaj niema na to czasu, a inni?... Cóż inni o nas wiedzą?

Sprawiedliwość jednak powinna zatryumfować i jeśli bywa sprawozdanie z „walnego zebrania położnych", dlaczego nie możnaby napisać słów kilku o zebraniu choćby tylko towarzyskiem dziennikarzy tych, którzy z nimi współpracują.

Tedy powstali pewnego wieczoru od biurek swoich mężowie owi i rzekli, odrzucając pióra: „Pogadajmy!" I pogadali bez ceremonjału wybierania przewodniczącego i nie wiadomo zazwyczaj na co potrzebnych tak zwanych asesorów. Ot, poprostu, zeszli się, aby pomówić raz przynajmniej tylko o sprawach swoich, lepiej powiedziawszy o swoim umiłowanym zawodzie i o warsztacie pracy. O tym ostatnim najwięcej.

Przyszli wszyscy: i ten, co pisze i ten, co odczytując owe bazgroty przykłada literkę do literki i równe układa je szpalty. Przyszli inni, co ożywiają maszynę, aby na papier gazetowy słowo z czcionek przerzucić. Przywędrowali i tacy również, którzy pamiętają o tem, abyś, zacny i płacący prenumeratę czytelniku, już przy śniadaniu „Iskrę" mógł przewertować. Zasiedli też do stołu obrad (i smacznego wiktu) ludzie zrównoważeni, z manierami kupców—hurtowników. To ci, którzy najwdzięczniejszemi artykuły zapełniają ostatnie stronice gazety, mianowicie płatnemi ogłoszeniami.

Zważ bowiem, czytelniku, że taki jeden czterokartkowy numer gazety, musi przejść przez wiele rąk, nim się zjawi przed twymi okularami a la Steiger. Niejedna kropla potu się wyleje, niejedne: „Psiakrew!" padnie z warg tego i owego, niejeden nie dośpi dla ciebie, a taki zecer np. to i na suchoty często pracowity swój żywot kończy.

Wszystko to jest niczem, jeśliś ty zadowolony z owoców pracy i zachodu wielu dziesiątków rąk ludzkich.

Nie rozpisujemy się zbyt wiele o twoich gustach, prenumeratorze, bo musielibyśmy sobie przy okazji wzajemnie dużo przykrości powiedzieć.

Na zebraniu, którego czas i miejsce z powodzeniem można pominąć milczeniem, była mowa o dziennikarstwie.

Wstał jeden, dajmy na to red. Opioła i rzekł, jako że mówić lubi i umie:

— Dziennikarz jest jako owa antena, jak drut telegraficzny, przez który przebiega słowo radości i smutku, łez i śmiechu, tragedji i farsy codziennego życia. Gazeta to melodja dnia codziennego.

Bardzo pięknie powiedział... Niema coś idąc dalej w porównaniach, możnaby dodać, że to właśnie szare codzienne życie, poczynające się u góry gdzieś tam w Lidze narodów nad Lemanem a kończące się na kradzieży dziurawych spodni z mieszkania na Wygwizdowie, życie to jest stacją nadawczą, a ty, postokroć zacny, bo z zachwycającą cierpliwością sylabizujący ten artykuł, czytelniku, jesteś stacją odbiorczą.

Stacja ta (czytelnik) sama nawet dobrze nie wie, jak to się stało, że ni stąd ni zowąd zaczyna myśleć kategorjami dziennikarza, który myśl potrafi mądrze a ze sercem nadać. Myśl ta, wychodząca szybko z biurka dziennikarskiego, staje się na drugi dzień twoją własnością, składową cząstką twego światopoglądu na sjawiska, przewalające się w dzień i w nocy na tym padole konferencji, zgromadzeń, zjazdów, magistratów, przesileń rządowych, bezrobocia i braku złotówki.

Na zakończenie wypadek konkretny.

W tygodniu ubiegłym, jakoś tak przed samym św. Kazimierzem ukazał się w „Iskrze" artykuł o głodnych dzieciach, które dokarmia kuchnia Komitetu Ratunkowego na Pogoni. W artykule tem napisano, że wśród dzieci jest niejeden Kazio, który nawet nie wie, że się właśnie zbliżają jego imieniny i napisano również, że dzieci jadają w kuchni smaczną grochówkę.

I cóż powiecie?

Odezwały się serca ludzkie.

Nie wiem, czy przypominacie sobie drukowany w „Iskrze" list do redakcji, w którym firma: R. Leski i J. Musiałowicz komunikuje, iż właściciele jej wzruszeni artykułem opodatkowali się na głodne dzieci.

Znaleźli się i inni. Pani Królowa, właścicielka piekarni na Pogoni, przysłała dla wszystkich głodnych Kaziów w dniu imienin duże, smaczne bułki. A inny nieznany ofiarodawca dał słoninę wędzoną na grochówkę.

Gdy się dziennikarz o takich rezultatach swej pracy dowiaduje, to później chadza z miną człowieka, co wygrał dolarówkę, albo dostał nagrodę Nobla.

I nie dziwota. Stacja odbiorcza odpowiedziała. Zatem serca funkcjonują. Zatem są tacy, dla których warto pisać. Odzew czytelników—to najwyższa nagroda dla dziennikarza.

K. Ćwierk.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

10
Środa

Dziś 40-u męczenników.
Jutro Konstantego W.
Wsch. słońca 6.11
Zach. „ 5.23

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

„Królowa nocy" komiczna operetka w 3 aktach Waltera Kollo w tłumaczeniu Wincentego Rapackiego ukaże się raz tylko jeden na naszej scenie w czwartek z Dobosz Markowską w roli tytułowej, oraz w rolach głównych ujrzymy Janinę Wąsowiczówną, Helenę Derliczówną, Marję Dąbrowską, Antoniego Kaczorowskiego, Wacława Zbierzyńskiego, Bronisława Witowskiego, Adama Tarkowicza, Aleksandra Sejna, Józefa Falkowskiego i in. Tańce i ewolucje układu Eugenjusza Wojnera. Początek godzina 8. Sprzedaż biletów rozpoczęta.

W niedzielę dwa przedstawienia: popołudniu niezawodna „Dama od Maxima", wieczorem operetka „Warszawa w nocy" urozmaicona popisami baletowemi.

„Wujaszek z Guadelupy" ukaże się wkrótce na naszej scenie. Z przewybornej farsy rozpoczęto próby pod reżyserją P. Orłowskiego.

Teatr w Będzinie.

Dziś zespół teatru sosnowieckiego odegra operetkę urozmaiconą popisami baletowemi „Warszawa w nocy".

Teatr w Wojkowicach.

W sobotę wystawiona będzie sztuka „Śmierć Okrzei" w wykonaniu całego zespołu teatru sosnowieckiego. Początek godz. 8.

* *

Teatr Polski w Katowicach.

Dziś — „WIERA MIRCEWA" Sprawa kryminalna w 4 aktach — taki tytuł dał znany rosyjski autor L. Urwancew swej sensacyjnej sztuce, która w tryumfalnym pochodzie przeszła wszystkie sceny Europy ciesząc się nadzwyczajnem powodzeniem i uznaniem ze strony prasy i publiczności „Wiera Mircewa" ukaże się dn. 10-go marca na scenie Teatru Polskiego w Katowicach.

Sobota wiecz. o godz. 7 m. 30 wiecz. „Carmen" z p. W. Wermińską.

Konferencja w Starostwie.

W Warszawie odbyła się niedawno konferencja przedstawicieli kilku samorządów, w tej liczbie i Zagłębia, w sprawie amerykańskiego konsorcjum p. t. „Ulen et Comp.", które zaproponowało miastom naszym pożyczki na roboty inwestycyjne. W związku z tem, w dniu dzisiejszym odbędzie się w starostwie konferencja przedstawicieli miast Zagłębia i Sejmiku, celem powzięcia ostatecznej decyzji w tej sprawie.

Jak już pisaliśmy, warunki stawiane przez firmę amerykańską są niezwykle uciążliwe, to też już poszczególne miasta zrezygnowały z proponowanych pożyczek i wogóle zerwały pertraktacje. Niewątpliwie i na dzisiejszej wspólnej konferencji zapadnie analogiczna uchwała, gdyż Zagłębie ma już dosyć doświadczenia w tej dziedzinie i nie zechce nadal dawać specjalnych uprzywiljowań zagranicznym firmom, płacąc w dodatku za to ogromny haracz.

Niepotrzebna konferencja

Z inicjatywy Ministerjum robót publicznych odbyła się onegdaj w Katowicach konferencja przedstawicieli władz centralnych, wojewódzkich, powiatowych, samorządowych i górniczych w sprawie zaopatrzenia G. Śląska i Zagłębia naszego w dobrą wodę do użytku wodę. W konferencji tej wzięli udział z Zagłębia pp. starosta A. Trzciński, prezydent Sosnowca A. Bień i ławnik Kenig, prezydent Będzina A. Michael, wiceprezydent Dąbrowy Z. Cieplak i burmistrz Czeladzi Rączaszek.

W wyniku narad okazało się, iż cała konferencja była zupełnie niepotrzebna, gdyż zarówno G. Śląsk jak Zagłębie Dąbrowskie zdają sobie dokładnie sprawę z konieczności posiadania własnego wodociągu, któryby zaopatrywał obydwie dzielnice w dobrą wodę i w sprawie tej istnieje już dość dawno opracowany przez prof. Rosłońskiego szczegółowy projekt, którego jednak nie można zrealizować z braku potrzebnego, a znacznego kapitału, wynoszącego przeszło 30 miljonów zł. Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby samorządy w obecnych warunkach mogły podjąć się wykonania tak kosztownego przedsięwzięcia, a ponieważ jest także rzeczą wysoce wątpliwą, aby Rząd mógł przyjść z pomocą, wszelkie narady w tej sprawie pozostają w sferze akademickiej dyskusji, gdyż zbędną jest rzeczą wywazanie otwartych drzwi, czyli przekonywanie o konieczności posiadania dobrej wody, o czem zwłaszcza ludność Zagłębia wie najlepiej od kilkunastu lat. W całej sprawie chodzi tylko o zdobycie potrzebnego funduszu na wykonanie projektu, a o tem na konferencji zupełnie nie mówiono, to też narady nie posunęły kwestji budowy wodociągu ani o pół cala naprzód i dlatego cała konferencja zupełnie była niepotrzebna.

Posiedzenie Rady miejskiej.

Plenarne posiedzenie Rady miejskiej m. Sosnowca odbędzie się w czwartek, dnia 11 b. m. w sali posiedzeń Rady miejskiej, ulica Warszawska 6, o godz. 7 wieczorem.

Porządek obrad:

Uchwalenie projektów regulacji i kosztorysów następujących ulic: Okrzei, Zagórskiej, Małachowskiego, szosy Pogoń Czeladź, ulicy Staropogońskiej, Szopena.

Rozpatrzenie szkicu szkoły przy ul. Okrzei.

W sprawie regulacji ul. Stecnej.

Uchwalenie statutu szpitala dla wenerycznie chorych kobiet.

W sprawie upoważnienia Magistratu do zaniechania poboru w 1926 r. miejskiego podatku od oświetlenia elektrycznego w lokalach z wyszynkiem alkoholu i w lokalach zabaw, rozrywek i widowisk i przyjęcia od Elektrowni Okr. w Zagł. Dąbr. odszkodowania za utratę powyższego podatku sumę zł. 5 tys.

Sprawa zwolnienia p. Cwejgenhafta od kary konwencjonalnej.

Sprawa przyznania p. Cwejgenhaftowi dodatkowego wynagrodzenia za remont rzeźni miejskiej.

Prośba Wojciechowskiego o przyznanie zapomogi na dokończenie nauki w Szkole Morskiej w Tczewie.

W sprawie stypendjum dla Bratniej pomocy przy Szkole Morskiej w Tczewie.

Prośba b. pracownika Magistratu p. Sojdy o podwyższenie emerytury.

W sprawie subsydjum dla szkoły „Mizrachi".

W sprawie subsydjum dla Stow. Pomocy Studentom Żydom w Polsce.

Wybór członka do Rady Szkolnej Miejskiej na miejsce b. r. Ufla.

Ciekawe stanowisko.

Prawdopodobnie z uwagi na stały i znaczny popyt, produkcja i handel wódką stanowią przedmiot najrozmaitszych manipulacji oszukańczych, gdyż tym sposobem nieuczciwi fabrykanci i sprzedawcy chcą zwiększych swe zyski, wytwarzając jednocześnie niezdrową konkurencję. Do najpopularniejszych sposobów należy oszukiwanie na ilości lub sile wódki. W pierwszym wypadku zawartość butelki wynosi mniej, niż każe przepis i głosi przyklejona na butelce etykieta, w drugim zaś, wódka jest słabsza średnio o 5 stopni, dzięki czemu w obydwu wypadkach wyroby takie mogą być sprzedawane taniej. Zdawałoby się, iż w razie ujawnienia tego rodzaju manipulacji, odpowiedzialność powinna spaść na fabrykanta, tymczasem czynniki miarodajne wychodzą widocznie z innego założenia, gdy bowiem niedawno ujawniono większą ilość wódki, nieposiadającą przepisanej siły, a wyrabianej w jednej z fabryk w Sosnowcu, izba skarbowa poleciła skonfiskować tylko znalezioną w sklepach wódkę, pozostawiając natomiast fabrykę w spokoju. Wynikałoby z tego, iż uprawiać oszustwa wolno, jedynie tylko nie można rozpowszechniać fałszowanych wyrobów, aczkolwiek zdawałoby się, iż przedewszystkiem odpowiadać powinien wytwórca, gdyż sprzedawca może nawet nie wiedzieć, iż rozpowszechnia wyrób oszukańczy, zwłaszcza gdy chodzi o wódkę.

Ciekawa rzecz, czem w danym wypadku kierowała się izba kielecka.

Preliminarze budżetowe gmin pow. będzinskiego

Po przeprowadzeniu ostatecznych zmian i uzupełnień, preliminarze budżetowe samorządów gminnych w powiecie będzińskim przedstawiają się następująco: Bobrowniki—118179 zł, Grodziec—89823 zł, Koziegłowy—23083 zł, Koziegłówki—293 2 zł, Krzemionów—32551 zł, Łagisza — 42181 zł, Łosień 27.37 zł, Mierzęcice—37320 zł, Mrzygłód — 21114 zł, Myszków 4.419 zł, Niegowa—35195 zł, Niwka—101021 zł, Olkusko-siewierska—295510 zł, Ożarowice — 28176 zł, Pińczyce — 21317, Poręba — 35001 zł, Rokitno Szlacheckie — 08512 zł, Rudnik wielki — 24520 zł, Siewierz—47951 zł, Poraj—35590 zł, Włodowice—32055 zł, Wojkowice Kościelne—23392 zł, Zagórze —241181 zł, Żarki—90500 zł i Czeladź 431755 zł.

Ogółem preliminarze obejmują kwotę 20 2,243 złotych, z czego na budżety zwykłe przypada 1328863 zł., na budżety nadzwyczajne—123517 zł.

W sprawie chorych umysłowo.

Jak już pisaliśmy, wszystkie szpitale w Polsce dla chorych umysłowo są przepełnione i absolutnie nie przyjmują nowych zgłoszeń, tymczasem ilość tego rodzaju chorych zwiększa się zastraszająco i nieszczęśliwi ci z konieczności przebywają przy rodzinach, co stanowi w wielu wypadkach poważne niebezpieczeństwo dla otoczenia. W powiecie naszym brak jest danych, co do liczby tych nieszczęśliwych, w każdym razie jest ich około pięćdziesięciu, to też samorządy nasze winny obmyśleć sposób znalezienia odpowiedniego pomieszczenia dla tych chorych. Jest bowiem

rzeczą niedopuszczalną, aby pozostawiono ich na pastwę losu, zwłaszcza, iż były już wypadki, że chorzy ci usiłowali mordować otoczenie lub podpalać domy, to też obecny stan rzeczy musi ulec zmianie i obowiązkiem samorządów jest zająć się energicznie tą sprawą.

Z życia grodzieckiej straży ogniowej

W lokalu Kółka rolniczego odbyło się w drugim terminie doroczne walne zebranie członków grodzieckiej straży ogniowej ochotniczej wiejskiej, które zagaił prezes p. J. Pogorzelski, proponując zebranym zaprosić na przewodniczącego p. Henryka Langego, a na sekretarza p. Filochę, na co jednomyślnie się zgodzono.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego ogólnego zebrania oraz sprawozdania z działalności za rok ubiegły, które jednogłośnie przyjęto bez poprawek, przystąpiono do wyborów, przewidzianych porządkiem dziennym z następującym wynikiem: na miejsce ustępujących 3 członków przez wylosowanie do zarządu wybrano większością głosów p. J. Pogorzelskiego powtórnie, p. St. Moraka powtórnie oraz p. W. Łodzińskiego, a na wicekomendanta p. Wł. Wieczorka. Na członków komisji rewizyjnej wybrano jednogłośnie pp. St. Kubicę, Wł. Kuczyńskiego i K. Stelmaszewskiego.

Składkę na rok 1926 ustalono na 25 gr. miesięcznie dla członków czynnych i 50 gr. dla członków wspierających.

Przedstawiony przez zarząd projekt budżetu na rok bieżący, przewidujący w dochodach i wydatkach sumę 7000 złotych, zebrani jednogłośnie akceptowali.

Na wniosek p. Wł. Stachurskiego zebranie zamianowało p. Józefa Pogorzelskiego, dotychczasowego prezesa straży, dożywotnim członkiem honorowym, a to w dowód wdzięczności za długoletnią i owocną pracę na terenie tej straży.

Ogólne zebranie członków Banku udziałowego.

We wtorek, dnia 16 marca r.b. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali resursy ogólne zebranie członków Banku udziałowego w Dąbrowie, z następującym porządkiem obrad: Wybór przewodniczącego. Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania. Odczytanie protokułów z rewizji, dokonanych przez rewidentów związku spółdzielni polskich w Warszawie. Sprawozdanie zarządu, wraz z protokułem rady nadzorczej i komisji rewizyjnej. Przyjęcie bilansu i podział zysku. Budżet wydatków na rok 1926. Zmiana § 9 statutu. Wnioski zarządu. Wybór czterech członków rady nadzorczej.

Zebranie będzie ważne bez względu na ilość przybyłych członków Banku.

Z Tow. prawidłowego myśliwstwa w Dąbrowie

Wybrani na ostatniem ogólnem zebraniu członkowie zarządu Tow. prawidłowego myśliwstwa w Dąbrowie urządzili pierwsze posiedzenie, celem ukonstytuowania władz Tow. Niestety, skutkiem wynikłych nieporozumień, większość złożyła mandaty, wobec czego w dniu 20 marca r.b. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie, dla dokonania powtórnych wyborów zarządu Towarzystwa.

„Wielka akademja muzyczna".

Komitet opieki rodzicielskiej przy gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu, urządza w niedzielę t.j. dnia 14 marca b.r. o godzinie 7 wieczorem w auli gimnazjum wielką akademję muzyczną. Do uświetnienia programu akademji, komitet zaprosił z Katowic chlubnie znane Tow. śpiewu „Ogniwo" na czele z dyr. konserwatorjum p. prof. Szlązakiem, ze współudziałem profesorów konserwatorjum pp. Fr. Zachary—fortepian, H. Steniewicza — skrzypce, i artystki p. Julji Godlewskiej—śpiew.

Zapowiedziany program i tak poważni wykonawcy, znani muzycy w Katowicach, dają rękojmię, iż wieczór ten wypadnie niewątpliwie wysoce artystycznie podanym, a muzykalna publiczność całego Zagłębia Dąbr. tłumnie pospieszy na tę uroczystość, niebywałej dotąd w Sosnowcu strawy duchowej.

Gospodarka w powiatowej kasie chorych w Olkuszu.

W ostatniem sprawozdaniu dochodów i wydatków P. K. Ch. w Olkuszu za rok operacyjny 1924 znajdują się dość ciekawe cyfry, zasługujące na uwagę, gdyż ilustrują gospodarkę tej instytucji.

Na ogólną sumę wpływu złotych 418 315.27 wydatkowano: 14.28 proc. na zasiłki w chorobie; 1.10 proc. na zasiłki połogowe; 2.34 proc. na zasiłki pogrzebowe; 6.53 proc. zwroty gotówkowe; 17.67 proc. na środki lecznicze i opatrunkowe (z czego wydano z apteki własnej za sumę zł. 21.726.96 i obcych aptek za zł. 51.176.28) oraz 6.04 proc. na koszta leczenia w szpitalach obcych, czyli razem wydatkowano 47.98 procent ogólnego wpływu.

Na pensje personelu leczniczego wydatkowano złotych 157.556.28, czyli 37.66 proc., z czego na lekarzy zł. 71.725.10; na dentystów i pomocników zł. 5.070.84; na felczerów złotych 24.265.18; na akuszerki zł. 13.043.16; na farmacentów zł. 19.398.16, czyli ogółem 89.31 proc. obrotu apteki, oraz na pracowników ambulator. zł. 24.053.78=5.74 proc. całego wpływu.

Dalej idą wydatki na przewóz lekarzy i chorych w sumie zł. 31.730.96 = 7.61 proc.; za lokale ambulat. i szpitale zł. 12.005.50 = 2.87 proc. czyli ogółem (37.66+7.61+2.87,=48.14 proc. wpływu. Koszty administracyjne, t. j. personalne wynoszą złotych 51.250.70 = 12.5 proc. i rzeczowe zł. 6.909.82=1.43 proc.

Z szeregu podanych cyfr zwracają uwagę koszty administracyjne, tj. personel biurowy, ambulatorjum i wydatki rzeczowe, wynoszące razem 19.67 proc. całego wpływu, następnie pensje personelu leczniczego, wynoszące 37.66 proc. wpływu, oraz koszta administracji, które wraz z kosztami rzeczowemi wynoszą 14 procent wpływu.

Stosunek nieproporcjonalny wykazują również pensje farmacentów, które wynoszą 89.31 proc. ogólnego obrotu wydanych leków. Ogólnie sytuacja przedstawia się w ten sposób, że koszty związane z leczeniem wynoszą około 64 proc. ogólnego wpływu, zaś same korzyści przypadające ubezpieczonym zaledwie 48 proc., nic dziwnego więc, że bilans zamknięto niedoborem zł. 22.121.

Z życia rolników w Gzichowie.

Zebranie Kółka rolniczego.

Gzichów, dawniejsza wieś, stanowi obecnie dzielnicę m. Będzina. Niezależnie od zmian administracyjnych Gzichów zachował dawniejszy swój charakter wsi. Mieszkańcy zasadniczo zajmują się pracą na roli, częściowo rzemiosłem i handlem. Wobec jednak słabych konjunktur w tych ostatnich dziedzinach pracy, mieszkańcy Gzichowa więcej zwrócili uwagę na racjonalniejsze wyzyskanie posiadanych działków gruntu.

Stosunki jednak panujące na tym polu pozostawiają b. wiele do życzenia. Gospodarstwa posiadają grunta w rozległej szachownicy, łąki zaś na przestrzeni około 150 mg zabagnione i zatapiane stale przez młyny, które niewiele robią sobie ze swych obowiązków utrzymywania według ustawy wodnej poziomu wody w dowolnych granicach, nie oczyszczają koryta rzeki i tym sposobem przyczyniają szalone straty rolnictwu. Dość powiedzieć, że 150 mg. z natury dobrych nie przynosi żadnego dochodu właścicielom z powodu zawilgocenia. O żywotne te sprawy mało kto dotychczas dbał.

Potrzeba jednak, jak mówi przysłowie jest matką wynalazków. To też obywatele Gzichowa zrozumieli, że gospodarstwa ich, należycie urządzone i osuszone, mogłyby przysporzyć wiele dóbr poszczególnym jednostkom, jak i społeczeństwu.

Z inicjatywy tamtejszych obywateli p. Stały i Bioklewicza Stefana w dniu 3 marca odbyło się w miejscowej szkole powszechnej ogólne zebranie członków kółka rolniczego. Na zebranie przybyło około 60 osób. Z ramienia Sejmiku będzińskiego na zebranie przybył instruktor gosp. wiejskich p. A. Bacia. Na porządek dzienny wysunęła się na pierwszy plan sprawa szkolnictwa, młyna na Brzozowicy i sprawa niszczenia zasiewów i łąk przez spacerowiczów i amatorów świeżego powietrza — mieszkańców podmiejskich dzielnic robotniczych. Po uchwaleniu odnośnych wniosków i rezolucji do magistratu m. Będzina i Starostwa będzińskiego, instruktor rolny Sejmiku scharakteryzował zebranym ogólne zasady organizacji gospodarstwa, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja.

Zebranie nosiło charakter b. poważny i świadczyło dobitnie o dobrych chęciach i zdrowej inicjatywie gzichowian. Postanowiono zebrania urządzać co miesiąc i zapraszać na nie prelegentów z pośród inteligencji m. Będzina.

Z uznaniem należy przyjąć szlachetny i twórczy poryw społeczeństwa gzichowskiego i życzyć mu powodzenia w zdrowej inicjatywie i zbożnej pracy dla intelektualnego podniesienia ogółu i podniesienia dobrobytu mieszkańców.

Jeszcze w sprawie komunikacji samochodowej pomiędzy Grodźcem i Będzinem.

Dowiadujemy się, iż na skutek naszych ciągłych notatek w tej tak palącej sprawie, jaką dla mieszkańców Grodźca jest dogodna i szybka komunikacja z miastem, pewne osobistości w Sosnowcu zainteresowały się tą kwestją, przystępując do zorganizowania przedsiębiorstwa przewozowego, którego działalność ma objąć nietylko odcinek szosy od Grodźca do Będzina, lecz nawet całą drogę od b. granicy śląskiej pod Szarlejem do Będzina oraz z Będzina do Czeladzi. Narazie projektuje się uruchomienie dwu autobusów i o ile frekwencja dopisze, w przyszłości mają być uruchomione dalsze samochody, stosownie do potrzeb ludności.

Należy tylko życzyć, aby przedsiębiorcy zamiar swój wprowadzili w czyn niezwłocznie.

Ruch ludności w Będzinie.

W lutym br. ruch ludności w Będzinie przedstawiał się następująco: urodzeń zarejestrowano: wśród chrześcjan: 8-iu chłopców i 13 te dziewcząt, wśród żydów: 15 chłopców i 10 dziewcząt. Zmarło: wśród chrześcjan: 14-tu mężczyzn i 11 kobiet, wśród żydów: 7 mężczyzn i 9 kobiet.

Wykończenie budynku szkolnego

Rozpoczęta w roku ubiegłym budowa pierwszego gmachu szkolnego w Będzinie, na przedmieściu Małobądz, została całkowicie ukończona. Wszelkie urządzenia wewnętrzne także są gotowe, ponieważ jednak nie można w ciągu roku szkolnego robić przegrupowania dziatwy, nowa szkoła zostanie uruchomiona od nowego roku szkolnego 1926 27.

Cykl odczytów o dziejach Polski.

Sekcja oświaty pozaszkolnej przy Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, oddział w Sosnowcu, urządza z TKO. „Swit" cykl odczytów o dziejach narodu polskiego. Pierwszy odczyt wygłosi p. Marjan Swięcki w dniu 10 bm. tj. dziś, na temat „Czasy przedhistoryczne". następne odczyty będą się odbywały w każdą środę w terminie co dwa tygodnie. Odczyty będą urządzane w lokalu Tow. KO. „Swit", ul. Marjacka nr. 1. Początek od godz. 7 i pół wieczorem.

„Chłopi" Reymonta w kinie „Udziałowem".

Film polski pokusił się na przerobienie „Chłopów" dla ekranu. Przeróbka ta, nadzwyczaj udatnie dokonana święciła tryumfy przez dłuższy czas w kinach stolicy. Doskonałe pomysły reżysera, gra najlepszych artystów polskich i cuda przyrody polskiej, doskonale odzwierciadlone, zapewniają „Chłopom" niewątpliwe powodzenie w kinie „Udziałowem", gdzie film ten jest wyświetlany.

..... a jednak piętna u Mieszalskiego kupić można najtaniej.....

Baczność, bezrobotni.

Wśród bezrobotnych, wystających przed P. U. P. P. w Sosnowcu grasują od czasu do czasu podejrzani osobnicy, którzy naciągają naiwnych na składki to na wyjazd zagranicę, to na jakoweś przepustki i t. p. Taki ptak niebieski ni sieje, ni orze, a z oszukiwania innych żyje wcale dostatnio. Właśnie wczoraj policja aresztowała 2 takich oszustów. Niechże bezrobotni nie pozwolą sobie wyciągać pieniędzy za nigdy nieziszczalne obietnice.

Echa awantury w restauracji.

Osobnik, który awanturował się w restauracji przy ul. Małachowskiego w Sosnowcu, o czem podaliśmy w numerze onegdajszym „Iskry", nazywa się Michał Ekner i mieszka przy ul. Kuźnica. Uzupełniamy naszą wiadomość dlatego, że szanowną rodzinę urzędnika Kasy chorych w Sosnowcu, p. Exnera spotkała przykrość, z powodu podobieństwa nazwisk.

Kradzież roweru.

W poniedziałek w godzinach wieczorowych jednemu z pracowników kopalni „Grodziec II", zamieszkałemu w kolonji robotniczej Nr. 19 II p., z korytarza skradziono rower.

Pomimo energicznych poszukiwań na ślad sprawcy kradzieży nie natrafiono.

Wyjaśnienie.

W niedzielnej „Iskrze" ukazało się ogłoszenie o walnem zwyczajnem zebraniu sprawozdawczem, gdzie opuszczono, iż dotyczy to członków Tow. rzemieślniczego w Sosnowcu, co uzupełniono w ogłoszeniu z dnia wczorajszego.

Kronika Olkuska.

Gmina Cianowice

Gmina ta liczy około 9.800 ludności; gleba urodzajna, posiada 13965 morgów ziemi podatkowej. Ludność wiejska, zajmuje się rolnictwem i produkty dostarcza do pobliskiego Krakowa. Na terenie gminy znajduje się uzdrowisko Ojców z ruinami zamku w Ojcowie, oraz Uniwersytet ludowy w Szycach (w budynkach po b. komorze celnej), zorganizowany i prowadzony przez Związek nauczycieli szkół powszechnych. Oprócz tego w gminie jest rozwinięty drobny przemysł ozdobniczy.

Dochód w budżecie na rok 1926 przewiduje zł. 21.708.73, rozchód złotych 23.200.73, niedobór zł. 1.492.00. Jest to gmina czysto rolnicza.

Kronika Zawiercia.

Wielki koncert na wpisy szkolne

Ogłoszony na czwartek dnia 11 om. w Domu ludowym Tow. akc. „Zawiercie" wielki koncert artystów krakowskich na wpisy szkolne dla niezamożnych uczniów gimnazjum w Zawierciu dobrze się dotąd zapowiada. Szczególne zainteresowanie budzi sławny polski wiolenczelista prof. Bolesław Kopystyński, którego piękna gra na jednym z najpiękniejszych instrumentów znana jest dobrze w Polsce. Należy się uznanie organizatorom tego koncertu z ramienia „Koła wpisów", ks. prefektowi Stefanowi Banasińskiemu i prof. Stanisławowi Rączce, którzy za przykładem Warszawy i innych miast idąc, starają się by koncert wypadł jaknajświetniej.

Godzi się przypomnieć, że oprócz mistrzowskiej gry prof. Kopystyńskiego posłyszy jeszcze Zawiercie na czwartkowym koncercie śpiew artystki krakowskiej Marji Chmielowej, oraz grę na fortepianie art. Stanisławy Abłamowicz-Majerowej z Krakowa, wreszcie posłyszy śpiewy znanego tu już dobrze chóru mieszanego „Lutni", który ma między innemi wykonać kilka kompozycji swego dyrygenta prof. Rączki.

Program niezwykle bogaty, oraz wysoki poziom artystyczny koncertu wreszcie humanitarny cel ściągną niewątpliwie liczną publiczność do wielkiej sali Domu ludowego. Bilety, celem wcześniejszego zapewnienia sobie dobrego miejsca, nabywać można w księgarni p. Hubickiej.

Napastnik w roli ajenta policyjnego

Znany na tutejszym bruku rzezimieszek, a w wolnych chwilach od zajęć pokątny doradca, dokonał napadu na mieszkańca Łodzi Joska Frenkiego. Późno wieczorem przechodząc ulicą Josek Frenkie, który przyjechał do Zawiercia odwiedzić swoją rodzinę został zaczepiony przez nieznanego mu osobnika, który żądał od niego jako ajent policyjny wylegitymowania się. W pierwszej chwili widząc Frenkie niesamowite zachowanie się „ajenta" odmówił pokazania mu legitymacji. Na groźby jednak, że w tej chwili zostanie aresztowany o ile nie wykaże się dowodami, Frenkie wyjął portfel, by się wylegitymować. Skorzystawszy z tego rzezimieszek wyrwał mu portfel, w którym znajdowały się różne papiery, oraz 40 zł. gotówką i począł uciekać. Na wszczęty alarm przybiegła policja, która zaczęła ścigać rzezimieszka. Po uciążliwej pogoni, złoczyńca został schwytany. Okazało się, że jestto Bolesław Topolnicki. Został on natychmiast aresztowany i przekazany do dyspozycji sędziego śledczego. Gotówkę wraz z dokumentami zwrócono prawemu właścicielowi.

Pożar.

Onegdaj o godzinie 1 w nocy we wsi Marcinów wybuchł pożar w zabudowaniach Dworaka Stanisława. Pastwą płomieni padła stodoła, oraz różne sprzęty gospodarskie w niej znajdujące się. Przyczyna pożaru dotychczas nie ustalona, są jednak pewne poszlaki, że chodzi tu o podpalenie przez zemstę. W związku z tym aresztowano 3 mieszkańców Marcinowa i przekazano ich sędziemu śledczemu.

Zemsta kochanki.

Kochanka jednego z miejscowych obywateli Zawiercia niejakiego p. J. S., za zdradę i zerwanie z nią stosunków miłosnych, oblała mu twarz płynem gryzącym. Pan J. S. pozostaje na kuracji w domu.

Narodowa Organizacja Kobiet w Klimontowie.

W dniu 8-ym marca r.b. odbyło się ogólne roczne sprawozdanie z działalności NOK w Klimontowie, przy udziale prelegentki p. Czarlińskiej z Warszawy. Sprawozdanie obejmowało czas od marca roku ub. do marca r. b. W skład zarządu NOK były powołane, jako przewodnicząca p. Fryczowa, jako skarbniczka p. Kotarska, jako sekretarka p. Pochmarowa i jako członkinie zarządu pp: Brodzińska, Brzóskówna, Drzewiecka, Grabdowa, Idzikowska, Jeleniewska, Kanafowa, Kozłowska, Sobczykowa, Stefańska, Skrzypkowa i Jurgasiowa.

Koło liczące około 90 członkiń ma założoną szwalnię z własną maszyną, gdzie uczy się szycia i kroju pod kierownictwem fachowej nauczycielki około 40 dziewcząt, za bardzo minimalną opłatą miesięczną, bo po zł. 1,30 i 2. Koło z całem zrozumieniem wzięło się do pracy zakładając taką szwalnię. Każda dziewczynka po nauczeniu się tego fachu, może być pożyteczną w swoim domu, jak również w razie potrzeby materjalnej może swe wiadomości odpowiednio wykorzystać.

Jak widać z wygłoszonych odczytów przez prelegentki i prelegentów NOK czuwa nad moralnym rozwojem ducha swych członkiń i sympatyczek, przez poruszanie takich tematów, jak „Rodzina a społeczeństwo" i t. p. Pani Czarlińska wygłosiła referat o składzie naszego Rządu, kładąc nacisk na to, aby przy wyborach do Sejmu wybierano ludzi przedewszystkiem sumiennych o nieskazitelnej przeszłości i mądrych, którzy godnie będą piastować stanowisko, do jakiego zostali powołani. Następnie p. Czarlińska poruszała sprawę rozwodów i ślubów cywilnych rozpatrywanych na terenie Sejmu. Ustawa ta w razie przejścia grozi kompletnie rozerwaniem rodziny i wyrzuceniem jej na bruk. Pani Czarlińska gorąco zalecała wychowanie dziecka religijnie, w poczuciu poszanowania cudzej własności, szacunku dla rodziców i starszych. Temat ten bardzo zainteresował słuchaczki, gdyż żywo interesują każdą matkę Polkę.

Pomimo trudnych warunków materjalnych, ze względu na kryzys, jaki obecnie panuje w przemyśle, NOK zorganizowała kwestę przed Wielkanocą r. ub. Z zebranych darów w gotówce i naturze obdzielono 26 rodzin biednych miejscowych, każda rodzina otrzymała żywność wartości około 12 zł.

Przy NOK był zorganizowany kurs dla analfabetów, lecz z powodu małej frekwencji, został zlikwidowany.

W r. ub. było odegranych kilka sztuk amatorskich przez uczenice kursów, z powodzeniem.

Obecnie NOK czyni starania, aby kolumna amerykańska przyjechała do Klimontowa, w celu przeprowadzenia szczepień ochronnych przeciw szkarlatynie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Na horyzoncie pożyczkowym.

Dnia 1 b. m. wygłosił p. minister Zdziechowski na posiedzeniu Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie obszerne przemówienie, w którem między innemi oświadczył, iż tylko normalny przypływ kapitału zagranicznego i uzyskanie kredytu długoterminowego może wpłynąć na obniżenie stopy procentowej, a w konsekwencji na zniżkę kosztów produkcji. Pan minister nie sądzi jednakże — jak to zresztą zaznaczył już w swojem ex pose z dn. 28 stycznia r. b. — żeby kapitał zagraniczny wpłynął do nas prędzej, zanim nie wytworzymy takich warunków gospodarczych, któreby przywróciły nam zaufanie zagranicy. Ufność bowiem, z jaką kapitał obcy szukał w Polsce od chwili wprowadzenia waluty złotej odpowiednich lokat, została w swoim czasie srodze zawiedziona. Niesolidne banki i niesolidne przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe i rolnicze zepsuły nam na długi czas reputację dobrych płatników.

Z tego to powodu należy traktować narazie pożyczkę Bankers Trustu z pewną rezerwą. Jak wiadomo, dał Rząd firmie tej opcję do dn. 8 marca r. b. W tych dniach przybyć ma delegat Bankers Trustu w celu dalszego przedłużenia opcji. Czy Rząd zgodzi się na to i na jakich chwilowych warunkach, jeszcze niewiadomo; przypuszczać należy, że zażąda od Bankers Trustu pewnych gwarancji, gdyby ich zaś nie otrzymał, wypowie zapewne umowę i rozpocznie pertraktacje z innemi grupami finansowemi, czekającemi już od dłuższego czasu na możność zaproponowania Polsce swoich kapitałów.

Wśród ciągłej niepewności o los wielkiej pożyczk inależy z tem większem zadowoleniem powitać propozycje, czynione naszym związkom, władzom komunalnym, przedsiębiorstwom prywatnym i rządowym w zakresie kredytów krótko-, a nawet długoterminowych.

Na horyzoncie pożyczkowym zarysowuje się szereg nowych kredytów zagranicznych, przyczem niektóre należy traktować jako pewne.

W najbliższym czasie ma wpłynąć do kraju pożyczka w kwocie 250 tysięcy funtów szterlingów, udzielona przez konsorcjum Armstrong British- Overseas Bank na cele budowy elektrycznych podmiejskich linij kolejowych. Z powyższej sumy przypadnie 60 tys. funtów dla francusko-polskiego Towarzystwa kolejek dojazdowych.

Grupa banków angielskich oferuje krótkoterminowy kredyt w wysokości 500 tys. funt. szt. dla Związku cukrowni Polski zachodniej, amerykańska firma Ulen and Comp. — która w swoim czasie zrobiła świetny (dla siebie) interes z czterema miastami prowincjonalnemi byłej Kongresówki — pragnie ulokować 10 000 000 dolarów w innych miastach Polski. Bardzo poważne przedsiębiorstwa przemysłowe otrzymują liczne listy z Anglji, Holandji i Szwajcarji z zaofiarowaniem kredytów, przyczem obcy kapitaliści żądają gwarancji tylko najpoważniejszych banków polskich. Firmy nasze jednak traktują te oferty odmownie, ponieważ są zbyt drogie i głównie krótkoterminowe, mają zaś przytem charakter spekulacyjny i lichwiarski.

A. Z. W.

Kronika gospodarcza

Premjowane wkłady od 1 kwietnia. Zgodnie z zapowiedzią, PKO. wprowadza od 1 kwietnia b. r. premjowane wkłady oszczędnościowe. W dniu tym urzędy PKO. rozpoczną również wydawanie książeczek na te wkłady. Wysokość wkładki miesięcznej wynosi 7 zł., wzamian za co posiadacz książeczki otrzymuje po 10 latach 1000 zł., lub wcześniej przez losowanie, które odbywać się będzie co 3 miesiące: 15 kwietnia, lipca, październ... i stycznia. Wylosowaniu podlegają trzy książeczki na każdy tysiąc książeczek w obiegu. Wypłata wylosowanej książeczki następować będzie niezwłocznie.

Banki niemieckie a eksport polski do Rosji. „Der Moment" z dn. 8 marca zamieszcza wiadomość podaną przez swego korespondenta gdańskiego, który dowiaduje się, iż wobec tego, że Bank Polski w myśl swego statutu nie może dyskontować długoterminowych weksli, którymi sowieckie organizacje handlowe płacą eksporterom polskim i wobec tego, że weksle te są zwykle w terminach płacone, zawiązał się w Berlinie koncern kilku wielkich banków niemieckich, który będzie dyskontować weksle sowieckie, posiadane przez eksporterów polskich. (WIP.)

Pogłoski o niemieckiej pożyczce dla Polski. „Hajnt" z dnia 7 marca donosi z Gdańska, iż w związku z wizytą Komisarza Ligi narodów w Reichsbanku niemieckim p. Brownsa, który przybył ostatnio do Warszawy w towarzystwie członka zarządu związku przemysłowców niemieckich oraz członka zarządu Reichsbanku, krążą w Gdańsku pogłoski, jakoby faktycznym celem tej wizyty była propozycja niemiecka, co do pożyczki dla Polski. Dr. Browns zaproponował podobno, aby pożyczka ta przeprowadzona była z pomocą Ligi narodów, ale bez prawa kontroli finansów polskich. (WIP.)

Giełda warszawska.

Warszawa, 9. 3. marzec.
(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 7.63
Dolar — 7.60
Londyn — 37.09
Paryż — 27.90
Praga — 22.60
Belgja — 34.7½
Holandja —
Wiedeń — 107.9)
Włochy — 30.72½
Szwajcarja — 146.97½
Sztokholm —

Z całej Polski.

Rabunek 900.000 złotych.

W państwowej fabryce wyrobów tytoniowych w Grodnie dokonano w tych dniach rabunku kasy.

Banda włamywaczy przedostawszy się do wnętrza fabryki rozbiła przy pomocy specjalnych narzędzi poruszanych elektrycznością, wielkich rozmiarów kasę ogniotrwałą. Z kasy zrabowano ogółem 900.000 zł. pieniędzy skarbowych w banknotach 5-złotowych i 100 złotowych.

Władze śledcze zarządziły pościg w całym kraju. Dotąd na ślad sprawców nie natrafiono.

Wykłady o naukowej organizacji.

Instytut naukowej organizacji przy Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie urządza w ciągu marca, kwietnia i maja cykl wykładów z zakresu naukowej organizacji. Wykłady rozpoczną się 11 marca, będą się odbywały trzy razy tygodniowo w godzinach wieczornych (6—8). Na program złożą się wykłady: prof. K. Adamiecki: zasady naukowej organizacji (wstęp, podstawy organizacji, analiza, plan wykonania, wykonanie, kontrola wykonania, ogólny zarys ustroju kierownictwa); prof. J. Dmochowski: zarys organizacji przedsiębiorstw przemysłowych (doktryny i teorje ekonomiczne o organizacji pracy, badanie empiryczne, system Fayola, porównanie teorji Forda, Taylora i Fayola, dział praktyki); inż. J. Śmigielski: badanie czasu (chronometraż); inż. A. Kucharzewski: kontrola wykonania.

Opłata za okres wykładowy wynosi 8) zł. Szczegółowe programy wykładów otrzymać można w sekretarjacie Instytutu, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 66, godz. 9 rano do 5 po poł. gdzie również przyjmowane są zapisy słuchaczów.

Polka skazana przez Litwinów na więzienie.

Proces generałowej de Bondy wbrew powszechnym oczekiwaniom zakończył się w nocy z 3 na 4 marca. W ciągu ostatniego dnia przesłuchano 37 świadków, przeważnie włościan, którzy w bardzo przychylny sposób wyrażali się o generałowej. Twierdzili oni, iż rzeczywiście zbierała ona składki na Polski Biały Krzyż i Czerwony Krzyż, ale oni nie uważali tego za przestępstwo. Prokurator żądał skazania generałowej na 15 lat katorgi. O północy sąd udał się na naradę i po półtoragodzinnem zebraniu wydał wyrok, skazujący generałową na półtora roku ciężkiego więzienia. Na zasadzie amnestji zmniejszono karę do 9 miesięcy. Generałowa przyjęła wyrok ze spokojem.

Serce Reymonta.

W celu uczczenia pamięci ś. p. Wł. St. Reymonta, Towarzystwo literatów i dziennikarzy polskich, w porozumieniu z wdową, p. Aurelją Reymontową, postanowiło wmurować puszkę z sercem pisarza oraz tablicę pamiątkową w jednym z kościołów warszawskich, po otrzymaniu oczywiście pozwolenia władz duchownych. Dochód uzyskany niedawno z odbytej w Filharmonji akademji literackiej ku czci ś.p. Wł. Reymonta, Towarzystwo literatów i dziennikarzy polskich przyznaczyło na stworzenie funduszu imienia zmarłego swego prezesa. Zarząd Towarzystwa nie wątpi, że inicjatywa jego znajdzie oddźwięk i że fundusz zapomogowy dla niezdolnych do pracy pisarzy powiększy się z dobrowolnych ofiar i wpłat.

Sprawa kapitana Petrulewicza o zabójstwo.

Trzy dni toczyła się w wojskowym sądzie okręgowym sensacyjna sprawa przeciwko kapitanowi 73 p.p. Petrulewiczowi. Przewodniczył rozprawie major Wierzbowski.

Kpt. Petrulewicz oskarżony był o zabójstwo dwóch ludzi, o znęcanie się nad podwładnymi o pobicie burmistrza miasta Boćki, nadto o pobicie szeregu innych osób.

Zabójstwa dokonał na drodze z Sokołowa do Węgrowa. Kpt. Petrulewicz bronił się, że przejeżdżający furman uderzył go batem i zaczął uciekać, wobec czego strzelił w górę na postrach. Kula zabiła dwóch ludzi. Zeznania świadków były obciążające. Lekarz psychjatra, dr. Nelken, wydał orzeczenie, na zasadzie którego stwierdza, że podsądny jest neuropatą i psychopatą, jednak poczytalny.

6-go b. m. o godzinie 7-ej wieczorem zapadł wyrok, skazujący kpt. Petrulewicza na dwa lata domu poprawy i wydalenie z wojska. Prokurator domagał się kary śmierci.

Ze świata.

Tragiczny „Purim".

Z okazji żydowskiego święta „Purim" odbywała się zabawa taneczna w domu niejakiego Saula Vogla w Frankfurcie nad Menem. Goście zjawili się wedle zwyczaju w kostjumach, dla oszczędności zrobionych z papieru. W czasie tańca spadła nagle ze świecznika płonąca świeca, a od niej zapalił się kostjum jednej z panien. Na ratunek rzuciło się kilka osób i w jednej chwili ogarnęły je także płomienie. Na sali powstał opisany popłoch, zwłaszcza, że od palących się kostjumów zajęły się firanki i meble. Ofiarą tej purimowej katastrofy padło 8 osób, które zmarły skutkiem śmiertelnych oparzeń.

Dawniej i dzisiaj.

Sąd w Leeds (Anglja) skazał na rok więzienia facecyjnego obywatela tego grodu, który sprzedał za sumę 10 funt. sterlingów swą małżonkę, tłómacząc swój czyn tem, iż była mu zbędną.

Tranzakcja tego rodzaju jest dla nas dzisiaj niemoralna i oburzająca. W okresie średniowiecza zapatrywano się inaczej na te sprawy; w XIV, XV w. w Anglji sprzedaż żony nie była uważana za akt niemoralny. Ceny sprzedażne były rozmaite, nie wynosiły jednak nigdy mniej, niż 1 szyling.

Stare kroniki notują liczne „tranzakcje" tego rodzaju: w Derby pewien węglarz sprzedał swą żonę i dzieci za sumę 11 szylingów, w Hercford znów rzeźnik, któremu utrzymanie żony wydało się zbyt kosztownem, sprzedał ją za 24 szylingi i butelkę ponczu.

Prawo obyczajowe ograniczało jednak możność sprzedaży żony do jednego razu, przytem posag jej zostawał w posiadaniu pierwszego męża.

Od tych czasów do dzisiejszej epoki — skok wielki.

15 lat niewinnie w więzieniu.

We Wrocławiu wypuszczono z więzienia rzeźnika Edwarda Krautmanna, skazanego w roku 1911 na 15 lat ciężkiego więzienia za zamordowanie pewnego kupca, okazało się bowiem, że zbrodnię tę popełnił ktoś inny. Krautmanowi pozostawały zaledwie 3 tygodnie do ukończenia kary, na którą skazano go skutkiem okropnej omyłki sędziów.

Więzienie do wynajęcia.

Więzienie państwowe w stanie kanadyjskim Alberta stoi od pewnego czasu pustką, a nawet podwórze więzienne zostało niedawno wypuszczone w dzierżawę. Wypadek ten, który pewno nigdy jeszcze nie był notowany w kronikach więziennictwa, wydarzył się dzięki temu, że ostatni więźniowie, jacy w więzieniu Alberta odbywali swą karę, odkryli istnienie pokładów węglowych na terenie więziennym i, po odsiedzeniu kary otrzymali od rządu kanadyjskiego podwórze więzienne w dzierżawę. Wysokość czynszu rocznego została uzależniona od ilości wydobywanego przez dawniejszych aresztantów węgla. Niewydzierżawiony pozostał jedynie sam gmach więzienny.

Królowie chcą latać w powietrzu.

Hiszpańska para królewska w uroczystych strojach uda się aeroplanem do Argentyny.

Donoszono już o planowanej podróży hiszpańskiej pary królewskiej z generałem Primo de Rivera samolotem do Argentyny. Obecnie komunikują ciekawe szczegóły, które poprzedziły tę śmiałą decyzję. Otóż zaraz po przybyciu do Buenos Aires słynnego hiszpańskiego lotnika, majora Franco, król Alfons kazał się z nim połączyć kablowo i pomiędzy królem a majorem wywiązał się następujący djalog:

— Czy odważyłbyś się zawieźć mnie samolotem do Argentyny? — zagadnął król.

— Sire, — brzmiała odpowiedź lotnika — to byłoby dla mnie najpiękniejszym tytułem do sławy.

— A czy jesteś pewien, że da się to zrobić?

— Sire, jestem tego zupełnie pewien!

Król Alfons XIII natychmiast postanowił odbyć tę podróż w towarzystwie królowej, generała Primo de Rivera, kilku ministrów i różnych osobistości z towarzystwa dworskiego. W tym celu rozpocznie się budowa dziesięciu nowych samolotów, specjalnie zastosowanych do podróży królewskiej.

Marszruta będzie ta sama, jakiej się trzymał major Franco, odbywając swój słynny lot z Palos w Hiszpanji do Buenos Aires w Argentynie. Odlot z Palos odbędzie się z wielką uroczystością. Król ubrany będzie w mundur galowy ze wszystkimi orderami, królowa — w balową toaletę dworską, w płaszcz gronostajowy i w djadem.

W takimże stroju hiszpańska para królewska wyląduje po przybyciu do Buenos Aires. Wylądowanie to obfitować będzie w liczne niespodzianki, które zwabią na ten dzień liczne rzesze ludzi z różnych stron świata. Specjalnie skonstruowany samolot rzucać będzie na zgromadzone tłumy gęsty deszcz róż. Jednem słowem — będzie to coś niezwykłego.

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(ciąg dalszy) 9)

— Choć przyznam się wam, iż oba te morderstwa, jeśli rzeczywiście nie mylimy się w naszych przypuszczeniach, spełnione są przez wytrawnego złoczyńcę, dla którego właśnie potrzeba takiego przeciwnika, jakim ja jestem!..

— A teraz, moi poczciwi chłopcy — rzekł z gorączkowem uniesieniem Orzejko, chwytając za ręce obu ajentów — pójdziemy zobaczyć zabitą księżniczkę...

Jak na komendę, wszyscy trzej zdjęli obuwie.. przytłumiono światło latarki i, jak duchy w przybytku śmierci, przesuwali się bez szelestu po pokojach, prowadzeni przez Perfekcję, który, jak to sam oświadczył, doskonale poznał rozkład całego domu.

Tak dotarli wąskich, żelaznych schodów, które łączyły górne pokoje z parterem.

Zeszli tym samym porządkiem po stopniach, okrytych miękkim chodnikiem, i minąwszy parę pokoi, z komfortem umeblowanych, stanęli na progu okrągłej sali, wybitej jedwabnemi makatami i urządzonej na sposób wschodni.

Na niskiej sofie, ustawionej między dwoma oknami, pośród zieleni krzewów podzwrotnikowych, napełniających powietrze silną aromatyczną wonią, złożono ciało zabitej, przysłonięte białym tureckim szalem.

Jakkolwiek przywykli z dawna do scen podobnych, przy obecnej ajenci stali w miejscu, pod wpływem niewidzialnej siły, jak gdyby duch zmarłej powstrzymywał ich kroki, uważając za profanację zbliżenie się do tego przybytku śmierci...

Bez najmniejszego szelestu, jakby obawiając się zbudzić śpiącej istoty, Orzejko zbliżył się do sofy z latarką w ręku, nakazawszy skinieniem, by towarzysze pozostali w miejscu.

Stanąwszy u celu, delikatnie ujął dwoma palcami rożek cienkiej jak pajęczyna zasłony, i odkrył głowę denatki.

Raz tylko jeden spojrzał na blade oblicze zmarłej i cofnął się o parę kroków, jakby odepchnięty nadziemską siłą. Światło trzymanej w ręku latarki dawało poznać, iż drżał na całem ciele, a oddech przyśpieszony świadczył o głębokiem wzruszeniu ajenta.

— Baronówna!.. — zawołał przerażonym głosem.

Stał w miejscu, patrząc przed siebie osłupiałym wzrokiem i potrzebował dobrej chwili czasu, aby przyjść do równowagi myśli...

— Więc to tu ukrył ją, nieszczęśliwy!.. O! biedni wy moi!.. Obie piękni duszą i ciałem... dziś dwie ofiary niegodziwego starca, tego strupieszałego rozpustnika!.. o! szatanie! więc jeszcze po śmierci popełniasz zbrodnie!.. Obecnie wszystkiego się domyślam!.. dalsza rodzina... ten kodycyl testamentu... o nędznicy, nędznicy! jakże niezbadane są wyroki sprawiedliwości Boga... bo potrzeba zbiegu okoliczności, ażebym właśnie na czas powrócił.

Powyższy monolog, jakkolwiek wypowiedziany bezwiednie, doszedł w całości dwóch ajentów, którzy z namaszczeniem przyglądali się tej scenie, nie rozumiejąc z niej ani słowa.

Orzejko, w stanie chwilowego wstrząśnienia, myślał zbyt głośno, nie wiedząc o tem, iż słowa jego wprost z duszy płynęły na usta...

Niedługo jednak poddawał się wrażeniu.

Ajent zwyciężył myśliciela...

— No, Rufinie, poświeć mi, muszę obejrzeć ranę tej nieszczęśliwej!..

Zbliżył się powtórnie, lecz tym razem obcemi mu były wszelkie wzruszenia.

Obejrzenie rany niewiele zajęło czasu.

Przykrył ciało zasłoną, pokiwał smutnie głową i, zwracając się do Perfekcji, zapytał:

— Czy to okno wychodzi na las?

— Tak, panie naczelniku.

— To dobrze! otwórz je, tu tak duszno. iż można dostać apopleksji!..

Gdy towarzysz spełnił jego polecenie, Orzejko odsłonił dolną część latarki, i cała podłoga salonu, okryta kobiercami, zajaśniała białem czystem światłem.

Pochylony nad podłogą, wodził wzrokiem za rozszerzającem się światłem i o parę kroków ku środkowi salonu, ukląkł, dotykając silnie dłonią prawej ręki powierzchni kobierca.

Zwrócił dłoń ku światłu i ujrzał na niej ślady zaskrzepłej krwi.

Sięgnął po chustkę, by obetrzeć rękę i następnie skierował się wprost do okna, które przed chwilą otworzył Perfekcja.

— Czy, przy zejściu sądu, było które z tych okien otwarte?

— Nie!.. nawet okiennice zastaliśmy zamknięte na sztaby... wójt widocznie obawiał się złodziei, to też powietrze było tu okropne.

Orzejko postawił latarkę we framudze otwartego okna, a odwróciwszy światło nazewnątrz, wyskoczył do lasku.

Obaj ajenci poszli za jego przykładem.

Wprost okna stał dąb rozłożysty, którego gałęzie, okryte rzadkimi już i pożółkłym liściem strzelały wysoko w górę. Doszedłszy do pnia tego dębu, Orzejko oparł się plecami, zwróciwszy twarz ku oknu.

(c. d. n.)

Bank Udziałowy, spółdz. z ogr. odp. w Dąbrowie Górniczej

zawiadamia pp. członków,

że w dniu 16 marca 1926 r. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Resursy w Dąbrowie odbędzie się w jednym terminie

Ogólne Roczne Zebranie

członków spółdzielni,

prawomocne bez względu na liczbę przybyłych, zgodnie z § 36 statutu.

Porządek dzienny zebrania:

1) Wybór przewodniczącego
2) Odczytanie protokułu Zebrania Ogólnego z dnia 26 maja 1925 r
3) Odczytanie i przyjęcie protokułu z rewizji dokonanych w dniu 25 lipca roku 1925 i 9 stycznia roku 1926 przez Rewidentów Związku Spółdzielni Polskich w Warszawie
4) Sprawozdanie Zarządu za 1925 roku wraz z protokułem Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej, delegowanej przez Radę Nadzorczą
   a) przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Radzie i Zarządowi
   b) podział zysku za 1925 rok
5) Budżet wydatków na 1926 rok
6) Zmiana § 9 statutu
7) Wnioski Zarządu i Rady
8) Wybór 4 członków Rady Nadzorczej i zastępców

Zawiadomienia o zebraniu, służące jako karta wstępu, zostały rozesłane pp. członkom, których o liczne przybycie uprasza.

1479 Zarząd

Zawiadomienie.

Zwyczajne Walne Zebranie

P. P. Członków Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców w Będzinie

odbędzie się w niedzielę dnia 21 marca b.r. o godzinie 3 popoł. w sali na Górze Zamkowej z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór prezydjum
2) Referat
3) Odczytanie protokułu
4) Sprawozdanie a) ogólne, b) rachunkowe, c) Komisji Rewizyjnej
5) Wybór członków w miejsce wylosowanych
6) Sprawa konsolidacji stowarzyszeń
7) Wolne wnioski

W razie braku kompletu zebranie odbędzie się w drugim terminie o godzinie 4-ej tegoż dnia i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Specjalnych zawiadomień rozsyłać nie będziemy.

O liczne i punktualne przybycie uprasza

1477 ZARZĄD

1136-5

Meridiol

ZIÓŁKOWY SPIRITUS

ożywia, wzmacnia, usuwa znużenie i zapobiega migrenie. Niedoścignięty do pielęgnowania ciała ust i zębów. Niezbędny w podróży, na wycieczkach i przy sporcie.

TEODOR MARWEG

Katowice, 3 Maja 40, tel. 9-54

Pierwszorzędny salon fryzjerski

dla pań i panów w województwie Śląskiem

specjalnie poleca

dla pań strzyżenie włosów a la garsonne, czesanie i mycie z ondulacją, wszelkie masaże i pazórki, manicure

Specjalność: Farbowanie włosów HENNĄ

Wielki wybór artykułów toaletowych, krajowych i zagranicznych.

1206-6

PROTEST.

Zarząd Okręgu Zagłębia Dąbrowskiego Związku Zawodowego Nauczycielstwa polskich szkół średnich, po daremnej próbie porozumienia z Zarządem gimnazjum żeńskiego Replińskiej w Będzinie, zmuszony jest zgodnie z uchwałą zjazdu z dnia 28 lutego publicznie zaprotestować przeciwko wprowadzeniu na grunt szkolnych metod niezdrowej a w skutkach szkodliwej konkurencji i ostrzec opinję publiczną, że ogłoszone przez to Gimnazjum zniżki wpisów szkolnych nie mają nic wspólnego z „obywatelskim stanowiskiem", za jakie nieświadomym spraw szkolnych wydaćby się to mogło.

Za Zarząd Okręgu
Kaczkowski.

Każdy może się wzbogacić

kupując los I klasy 13-ej Państwowej Loterji Klasowej w największej kolekturze w Zagłębiu Dąbrowskiem

JÓZEFA HLAWSKIEGO

w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 23. Tel. Nr. 2-24.

Oprócz głównej wygranej

400.000

złotych

jest wiele innych po Złotych 250000, 150000, 100000, 50000, 45000, 35000, 25000, 20000, 15000, 10000, 5000, 3000, 2000 i t. d.

Ogólna suma wygranych około 10 milj. złotych

Na 66 000 wygrywa 33 000 losów, więc

co drugi los musi wygrać!

Ceny losów:

ćwiartka zł 10, połówka zł. 20, cały los zł. 40.

We własnym interesie należy zamawiać wcześniej. Zamówienia listowne załatwia się natychmiast.

W każdej rodzinie znajduje się osoba która ma szczęście

Poszukuje się subkolektorów i akwizyt. na prowizje.

W tem miejscu wyciąć i przesłać w liście.

ZAMÓWIENIE „I".

Do Kolektury Józefa Hlawskiego w Sosnowcu ul. 3-go Maja 23.

Niniejszem zamawiam do I klasy 13-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej ——— ćwiartek po 10 zł, ——— połówek po 20 zł, ——— całych po 40 zł.

Należność przekazuję pocztą, proszę pobrać za zaliczeniem pocztowem (niepotrzebne skreślić).

Imię i nazwisko: ———

Bliższy adres ———

(Podpis)

1459

Majątek ziemski 340 morgów

zagospodarowany z dobremi budynkami, blisko stacji w pięknej okolicy 1475

do sprzedania na dogodnych warunkach.

Zgłoszenia listowne Zawiercie skrzynka pocztowa Nr. 12.

Bank Udziałowy, spółdz. z ogr. odp. w Dąbrowie Górniczej

zawiadamia, że w dniu 18 marca r. 1926 o godz. 11 rano w lokalu Banku Udziałowego odbędzie się, stosownie do § 12 statutu,

sprzedaż przez licytację

niewykupionych i nieprolongowanych we właściwym czasie zastawów lombardowych.

Sprzedaży podlegają różne przedmioty złote i srebrne, skrzypce, aparat fotograficzny i inne według następujących kwitów:

NN.	644	115	192	284	316	389
	63	134	206	289	329	390
	66	136	227	291	342	406
	76	138	241	299	350	411
	80	151	242	304	380	414
	84	167	246	305	381	417
	109	187	274	309	388	422
						430

ZARZĄD.

1478

Matki! Żądajcie w aptekach i składach aptecznych, hygienicznej przysypki dla dzieci

„Puder Dzidzi"

utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

4927

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Szafę na książki okazyjnie kupię. Zgłoszenia do adm. „Iskry" „Szafa". 1207-1

Fortepian krótki krzyżowy „czarny" o silnym tonie. Sprzeda Bank Spółdzielczy Marjacka 1. 1446-1

Bryczkę kupię jednokonną lekką, używaną w dobrym stanie. Wiad. „Iskra" Redak...

D... angielską ... za przystępną cenę. Ostrowski D...browa, ...ciska 14 148...

Do sprzedania urządzenie sklepu ... Wiadomość: Zagórze ul. Szosowa dom Kowalskiego. 1451-3

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Poszukuję 2-ch pokoi z kuchnią filja „Iskry" Dąbrowa Górn... 14..

Poszukuje pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem w śródmieściu. Pais Danse Deblińska 4. 14..

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Ogrodnik w sile wieku potrzebny zaraz. Borecki, Będzin, Gzichowska 3. 1455

Potrzebny nauczyciel lub nauczycielka do udzielania lekcji na pianinie. Wiadomość: Warszawska 14, Koss. 1274 2

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Elektromaschinenmeister z wyższem wykształceniem i dwudziestoletnia praktyka wszechświatowa w kierunku fachowego i ekonomicznego kierownictwa budowy i utrzymania ruchu stacyj elektrycznych, zakładów przemysłowych i wielkich warsztatów maszynowych, poszukuje zajęcia. Łaskawe zgłoszenia pod szyfrą: „Niagara". 1476

Kucharka, znająca się na gospodarstwie i znającą prasowanie sztywnej bielizny, szuka posady od dnia 15 marca. Zgłoszenia: Zagórze W... Doktór Gosiewski. 1472

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Darmo otrzymasz komplet lekcji stenografji z tłumaczeniami stenogramów w Redakcji Stenografa Polskiego, Warszawa, Mokotowska 57. Wypracowania poprawiamy również ...

Stenografji wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 26 1296-18

Plany budowlane, rysunki techniczne, lekcje. Dąbrowa, Ks. Jadwigi 7 J. Cembrzyński, 1486

Różne.
10 groszy za wyraz.

Świeży transport żurnali mód damskich i męskich w wielkim wyborze nadszedł. Józef Hlawski, Sosnowiec, 3-go Maja 23. 1349-1

Zginął pies doberman „Dżems" dn. 6 marca 26 r. Odprowadzić lub zawiadomić na kop. „Ignacy". M. Chełmickiego. 1495

Zginął ptaszek, szpaczek, oswojony. Znalazca zechce łaskawie zwrócić za wynagrodzeniem. Dąbrowa: Kościuszki 16 parter. 1484-2

Została otwarta od 1 stycznia 26 r. w Strzemieszycach farbiarnia, pralnia chemiczna, oraz bielizny Strzemieszyce ul. Warszawska nr. 67/51 A. Seweryn 1483

Dla Muzykalnych! Fortepiany, pianina, fisharmonje naprawia, nastraja, wszelkie części do tychże dodaje nowe. Tomasz Adam Grudziński korektor i stroiciel fortepianów z Krakowa. Zamówienia z grzeczności przyjmują w Sosnowcu: Cukiernia „Warszawska", cukiernia „Bagatela" księgarnia „Wygoda" Będzin: W. Po. Rucinscy, J. Misiorski, Dąbkowski (księgarnia) Cukiernia, Dąbrowa: I Schabowski. L. Otto (księgarnia) oraz adm. „Iskry" dla „stroiciela." 1472

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Kozłowski Stefan zgubił świadectwo szkolne. 1465-1

Wąs Antonina zgubiła wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Bolesław. 1466

Władysław Broll zgubił legitymację zapomogową, wydaną przez UPP w Sosnowcu. 1464

Mścichowski Władysław zgubił książeczkę wojskową, wydaną PKU Kutno. 1461-3

Zgubiono kartę redukcyjną, wydaną przez kop. „Flora" Józef Wala Golonóg. 1463